

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.
 Reklamae otwarte wolne od opłaty.
 Telefon Redakcji Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejsca:	
rocznie 32 K.	kwartalnie 8 K -- h.	rocznie 24 K.	kwartalnie 6 K.
półrocznie 16 K.	miesięcznie 2 K 70 h.	półrocznie 12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
 „Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 80 h.
 „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petiłow lub jego miejsce 20 hal.
 Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce wiersz petiłow.
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raadoczeff) 30 Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

IX. a. 798.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropyacyjną z powodu zamierzonego przekształcenia przystanku osobowego „Konty”, linii kolejowej Krasne-Brody, na przystanek osobowy i ładownię, odbędzie się dnia 26 maja 1911 i rozpocznie o godzinie 8 minut 30 rano.

Wykazy gruntów, które mają być wyłączone, wraz z planami, wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urządzie gminnym w Kontach, począwszy od dnia 8 maja 1911 r., przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wyłączeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Złoczowie lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Za c. k. Namiestnika Ustyanowski w. r.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2 maja 1911 l. XVII. 2195/11 15 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 26 kwietnia 1911 l. 17.543 4301, normującym aż do odwołania wprowadzanie zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku

Z WARSZAWY.

W kwietniu.

(Wiosenne refleksye. — Era letnich mieszkań. — Eldorado podmiejskie. — Zbrodnia przy ulicy Marszałkowskiej. — Ulica i młodzież. — „Dziśniejszy” p. Stefana Kiedrzyńskiego. — Wystawa poświęcona Żmurki. — Wizya przed obrazem: „Kazimierz Wielki i Esterka”. — Szarża pendzla na kałamarz. — „Mistrz Kłębek” H. Piłkowskiego. „Stella” A. Gawińskiego. — Pocieszający objaw).

Nie tylko deski Teatru Małego chlubią się u nas raz po raz za sprawą Wedekinda „Przebudzeniem wiosny”. Zainaugurowała je już sama natura z krańca w krańca miasta, ja niebie, w powietrzu, a zwłaszcza tam, gdzie bodaj jedna grułka wolnej od bruków i murów ziemi została. A przebudziła się ta wiosna z martwoty wyjątkowo długo trwających w tym roku śniegów i chłódów, jak dziecko, które z głębokiego snu oczknięte rozwiera odrazu błękitne, promienne oczęta i śmiać się wnet poczyną srebrzyście i szczerbiotać rozkosznie. Jeszcze w Wielką Sobotę chodziliśmy po grobach w futrzanych żakietach, patrząc na zaciągnięte ofowianami chmurami obłoki i sterczące pod nimi czarne badyle kulistych drzew, a już w środę świąteczną na ulicach pojawiły się białe bluzki, a beniaminek naszego bruku, ogród Sasaki cały się niby seledynową gazą delikatnego listowia owinał. I tak ciepło... tak nawet gorąco! Tylko patrzeć, jak bzy zakwitną i poeci poczyna na wyścigi składać daninę rymów różanym świtom, srebrzystym nocom, słowikom, strumykom i tym podobnym wiosennym przywileżnościom.

I rozwieliżnił się w całej potęgę swojej era letnich mieszkań i majówek, tych puszek Pandory, sypiących wszelkiego ro-

urzędowym“ dzisiejszego numeru Gazety Lwowskiej.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 maja.

Na Dalekim Wschodzie.

Wyjazd rosyjskiego ministra wojny na Daleki Wschód przypomina mimowoli podobną wyprawę gen. Kuropatkina przed wojną rosyjsko-japońską. Wówczas szło o inspekcję wojsk carskich, o zbadanie pogotowia wojennego Rossyi w owych odległych krajinach. Ma on odbyć narady z tamtejszymi komendantami, zbadać fortyfikacje władowostockie, dokonać przeglądu załóg. Analogia więc z misją Kuropatkina — uderzająca.

Późniejszy wódz naczelny w wojnie z Japończykami, wódz niefortunny, który ani jednym zwycięstwem nie potrafił usprawiedliwić zaufania, jakie w nim pokładano, okazał się być Kuropatkim w relacji swej ze stanu rosyjskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, naiwnym optymistą. Zapewniał, że Rossyi żadne nie grozi niebezpieczeństwo, że ewentualna wojna zakończyć się może jedynie jej tryumfem. W co te zapewnienia obróciła rzeczywistość, wiadomo.

Mając w pamięci tak świeże jeszcze wypadki, Suchomlinow zapewne ostrożniejszym okaże się w stawianiu horoskopów i osądzeniu istotnego stanu rzeczy. Wątpliwą zresztą jest rzeczą, czy taka dorywcza, pobieżna inspekcja wogóle prowadzić może do celu, zwłaszcza w Rossyi, ojezyźnie potemkinowskich fantomów, gdzie nawet najsilniejsze pozornie

mury rozpadają się nieraz po pierwszym deszczu, bo zamiast cementu, użyto piasku.

Że zaś pomimo wszelkich urzędowych uspokajani zanosi się na Dalekim Wschodzie znowu na ważne wypadki, dowodzi choćby ów wyjazd gen. Suchomlinowa, wynik pięciogodzinnych obrad konferencyi gabinetowej. Rzecz jasna, że do krwawego zatargu nie przyjdzie dziś jeszcze, ani jutro; dyplomacya dotąd nie tylko nie złożyła broni, lecz nawet nie myśli jeszcze o jej złożeniu. Ale stosunki rosyjsko-chińskie są tego rodzaju, że trudno przypuszczać, by za pomocą not pięknie brzmiących można było zażegnać nadeciągającą burzę. Wzburzenie, które opanowało ludność chińską, jest powszechne, a rząd przyrzekając z jednej strony wszelkie możliwe ustępstwa Rossyi, z drugiej przesuwając jednakże na wszelki wypadek znaczne siły zbrojne, skoncentrowane w południowej Mandżuryi, ku Północy. W świecie handlowym widocznie większe, bliższe widzą niebezpieczeństwo, skoro kupecy chińscy zwiżają swe handle we Władawostoku i nie chcą wdawać się w żadne interesy na dłuższy termin. Równocześnie prasa chińska podsyca z całą energią agitacyę antyrosyjską, młodzież szkolna urządza strajki na znak protestu przeciw uleganiu żądaniom rosyjskim; w całym kraju wre wszystkim, jak w garnku.

„Silna polityka w stosunku do Chin — pisze *Utro Rossii* — byłaby możliwa tylko wtedy, gdyby się opierała na realnej, imponującej sile. Ale takiej siły niema Rosyja na Dalekim Wschodzie.

Niema ani na Amurze, ani na kolei wschodnio-chińskiej, ani na granicy mongolskiej. Nie miała Rosyja dosyć sił około tak ważnego pod względem ekonomicznym i politycznym punktu, jak Kuldża w chwili niedawno zaostrożenia stosunków z Chinami, kiedy szybkim stanowczym ruchem oddziały rosyjskiego w kierunku Kuldży można było

odrazu położyć kres wykretom rządu pekińskiego...“

A więc brak siły! To szczerze przyznanie się rosyjskiego organu, świadczy, że Rosyja lekkomyślnie w wir walki już się nie rzuci, jak to uczyniła swego czasu, wyzywając Japonię do zapasów. Ale wypadków przewidzieć niepodobna. Zdarzyć się może, iż one przybiorą obrót niespodziewany i zmuszą Rosyję do wystąpienia, zanim jeszcze zdola się wzmocnić należyte. Tak to następstwa nieopatrnej wojny z Japonią włoką się niby kula u nóg caratu i coraz nowymi groźnami niebezpieczeństw. Zarówno bowiem osłabienie powagi i oręza rosyjskiego, jak i rozbudzenie Chin z tyluwiekowej drzemki, są bezsprzecznie górkimi owocami nieszczernej rozprawy orężnej z państwem „wschodzącego słońca“.

Hankau. Z powodu wielkiego wzburzenia wśród ludności na wieść o rzekomo mającym nastąpić rozbiorze Chin na konferencyi w Paryżu, generał-gubernator był zmuszony we wczorajszych dziennikach zaprzeczyć oficjalnie tym pogłoskom.

Awans majowy w c. i k. armii.

(III). Kapitanami zamianowani w pułkach artyleryi polnej porucznicy: Norbert Hajek z 14 p. haubic poln. w 3 p. dział polnych, Oskar Schrodt, nadkompletowy w 30 p. dział poln., nauczyciel w Akademii technicznej, Aleksander Kugler 11 p. haubic polnych, Wiktor Jelinek z 16 p. dział poln. w 31 p. dział polnych, Witold Kuczewski 29 dział poln., August Breyman 10 p. haubic poln., Edward Korhon z 1 p. haubic poln. w 2 dyw. ciężkich haubic, Fryderyk Weiser 28 p. dział polnych, Francisz-

dzaju niedole na głowy nieszczęsnych mieszczuchów; tych bajkowych kur, znoszących złote jaja „pocziwym kmiotkom“, dla których niema większej uciechy, jak obrzędzić do siódmej skóry takiego „ciaraska“, co to po wyboistych drogach chodzi, jakby miał nogi ze słony — na widok bezzębnego Burka krzyczy jeszcze głośniejszą niż tament szczerka, zmyka przed znużoną krową i gotów dożyć browninga, gdy mu się w lesie ukaże raptem z poza drzewa chłopak, zbierający poziomki.

Tak. Powtórzy się znow, jak większość zjawisk tego świata, letniskowa gorączka, podbijanie cen, upojenie ze zdobytego Eldorada, szereg czteromiesięcznych rozczarowań, uroczyste zarczekanie się w jesieni po powrocie, że już więcej tego głupstwa się nie zrobi... aż do następnej wiosny.

Ogłoszeniowe szpalty *Kuryera* roją się już od letniskowych dytyrambów. Czytając je ma się wrażenie, że okolice Warszawy to w rumel wszystko jakieś błogosławione krainy mlekiem i miodem płynące! Czego tam niema: „Położenie zdrowotne! Produkty za bezcen! Bliskość lasu! Miejscowość bezpieczna! Komunikacya ułatwiona!“ I ostatecznie hymny te pochwalne nie rozmiągają się zasadniczo z prawdą. Jak trudno umiejscowić dźwięk, tak trudno dowieść co właściwie wyrządzało szkodę naszym biednym roztrzęsionym miejskiemu życiem organizmom, które nigdy zdrowe nie są. Człowiek się chronicznie zakatarzył? Żądaj pewność, że gdzie indziej nie dostałby zapalenia płuc. Przypłatał mu się reumatyzm? Niech Bogni dziękuję, że nie ischias, nie lumbago; że jeszcze jako tako porusza członkami zamiast jeździć na wózku jak tyłu jego bliźnich. Co się tyczy produktów — święta prawda. Są istotnie za „bezcen“. Wiele za żadną cenę dostać nie można na miejscu. Las jest o pół mili, lecz równie dobrze mógłby być o pięć mil, lub wcale nie być; więc z takiego punktu widzenia to niezaprzeczalnie blisko. Pod względem bezpieczeństwa, o ile uszedłeś z życiem nie masz prawa narzekać. Cóż, że ci co so-

botą regularnie wykradano przywiezione z Warszawy zapasy, a od czasu do czasu budzono cię ze snu majstrowaniem koło okien. Także pretensya! wobec ustalonego faktu, że w Warszawie, na przyrepalnych ulicach, w biały dzień, w mieszkaniach opatrzonych łańcuchami, strażonych przez zamknięte z bramy schody, które dopiero stróż (po długim szukaniu wiecznie zapodzierwającego się klucza) uroczyste przed tobą otwiera, morderstwa są na porządku dziennym.

Tak — niestety — to fakt ustalony, a ostatnia zbrodnia popełniona przed kilku dniami na właścicieli pokoi umeblowanych przy ulicy Marszałkowskiej, Antonim Kałec, przez nieletniego Edwarda Tobera, może — niezależnie od zagroży i bolu nad dziedziczeniem, do jakiego dochodzi nasze nieszczęsne społeczeństwo — napełnić niepokojem najmniej nawet trwożliwe umysły.

Bo, doprawdy, w takich warunkach bytu nie jest się pewnym literalnie ani dnia ani godziny. Każdy odzywający się u drzwi wchodowych dzwonek może nam zwiastować bandytc; każdy spotkany na ulicy elegancki młodzieniec może nas pchnąć nożem, a podłotek o anielskim spojrzeniu synpąć nam w oczy tabakę, by z pomocą tego niewinnego figielka ograbić z portmonetki i kosztowności. Bo i to się już zdarzało.

Niejednokrotnie pisząc na tem miejscu o wprost przerażającej zmianie, jaką zalew litwacki nadał wyglądowi naszego miasta, nie dotykałem z umysłu drugiej, bodaj jeszcze dotkliwszej i bardziej zastraszającej bolączki, która zmianę tę fatalnie pogłębia i zastrza. Iżis, pod świeżem wrażeniem ohydnyh czynu, popełnionego przez chłopca szesnastoletniego, który miał wszelkie dane po temu, by stał się użytecznym członkiem społeczeństwa, bo nie brakło mu i uczciwej, domowej atmosfery i środków do zdobycia nauki, zrzucam ten ciężar z serca i powiem wręcz: ulice nasze i ogrody zachwaszcza i... plugawią żywioł, który powinien być ich ozdobą, wdziękiem, dumą... a mnie aż pióro wzdryga się to napisać: nim jest młodzież. I to ta mło-

dzień wczesna, która jeszcze prawie na progu dzieciństwa nie stanęła. Dość przejść się Marszałkowską, Nowym Światem, Alejami, zajrzeć do parku Ujazdowskiego, Ogrodu Saskiego, Botaniki, Łazienki, aby jak ta przewodniczka Grottgera po Dolinie Jez, zasłonić twarz wobec znieważonego majestatu i niechęć patrzeć więcej. Bo na każdym kroku widzi się znieważony majestat naszej narodowej przyszłości. Snuje się oto to pokolenie, mające ją natworzyć, a raczej przepychać się impertynencją, hałasliwie, najczęściej parami, które razem nieraz ćwierć wieku liczą! Bezważy, o dziwnie zmiętej i przedwcześnie znużonej twarzy wyrostek i anemiczna z podsmiałkami oczyma pensjonarka idą środkiem trotuaru, przyklepieni do siebie, niby syparskie rodzeństwo, lub siedzą na ławce „w pozach niewyznaczonych“, jak się wyraził jeden z dzwoniących na alarm w tej sprawie pedagogów; jakiś beczelny chorobliwy erotyzm, nie wspólnego z wiośniwym wiekiem rozkwitających serc nie mający, bluzga z ich ruchów, z ich spojrzeń, ich szepotów, a nawet i głośniejszych rozmów prowadzonych z najzachwalszą ponocierką wszelkiej przyzwrotności.

I cóż żądz, że ktoś starszy, choćby zasługą, lub talentem dostojny usłyszy! Miałby się z pyszną starą mamut, gdyby się poważał wystąpić z jakimś uwaga. — Ta iro- dzież, co w epoce strajków szkolnych dyktowała swoją wolę i wciąż do pamięta, ta młodzież rozkinematografowana, rozszerełokowana i... rozdziejogrzechowana nie uznaje żadnej powagi. Ma swoją własną etykę, na tych szczytnych wzorach ukształtowaną i swój własny światopogląd... Zaiste, zaiste, wiek nasz staje się wiekiem dziecka, ale, niestety, inaczej niż to marzyło szlachetne serce *Ellen Key*!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lascaro.

szek br. Grammont z 33 p. dział polnych w 10 p. dział poln., Aloizy Scholz, nadkompletowy w 1 p. haubic polnych, nauczyciel w Akademii technicznej, Emil Ulrich z 1 haubic polnych w 3 p. dział polnych, Hugo Jäckel z 11 dyw. art. konnej w 36 p. dział polnych, Maksymilian Taufar z 7 dyw. art. konnej w 11 dyw. art. konnej, Jan Loger 1 p. dział poln., Bruno Marokini z 11 p. haubic polnych w 38 p. dział poln., Leopold Oesterreicher 31 p. dział polnych, Franciszek Wanka z 22 p. dział polnych w 20 dyw. art. konnej.

Porucznikami zamianowani w pułkach artylerji polnej podporucznicy: Józef Stöger 28 p. dział polnych, Ferdinand Rost 2 p. dział polnych, Ernest Pavliska 1 dyw. art. konnej, Karol Volkmer 2 dyw. ciężkich haubic, Edward Beringer 3 dyw. ciężkich haubic, Aloizy Potuček 11 p. haubic polnych, Franciszek Fuhrmann 1 p. dział polnych, Franciszek Merwath 29 p. dział polnych, Henryk Vejvoda 33 p. dział polnych.

Podporucznikami zamianowani w pułkach artylerji polnej chorążowie: Rudolf König z 6 p. dział polnych w 1 p. dział polnych, Alfred Gröpel z 1 p. dział polnych w 2 dywizji ciężkich haubic, Franciszek Ranisch 10 p. haubic polnych, Hugo Dittrich 2 p. dział polnych, Zdenko Löw 11 p. haubic polnych, Jarosław Hanf 31 p. dział polnych, Rudolf Halenta 30 p. dział polnych, Aleksander Hrašovec 2 p. dział polnych, Ludwik Wallner 11 p. haubic polnych, Józef Hajek 10 p. haubic polnych, Józef Zurek 31 p. dział polnych.

Kapitanem zamianowany w artylerji fortecznej porucznik: Cezar Stipčie z 2 w 5 p.

Porucznikiem zamianowany w artylerji fortecznej podporucznik Fryderyk Mańkowski 2 p.

Podporucznikami zamianowani w artylerji fortecznej chorążowie: Rudolf Vlček i Aloizy Zwach 2, Kamil Paris i Konrad Prád 3, Franciszek Sebalis 2, Antoni Leistner 3.

Porucznikiem zamianowany w trenie podporucznik: Edmund Weigel 15 dyw.

Podporucznikami zamianowani w trenie chorążowie: Rudolf Pospišil 1 dyw., Ryszard Hübner z 9 w 1 dyw., Karol Hocke z 9 w 10 dyw.

Podporucznikiem zamianowany w sanitetach chorąży Jarosław Krudenec 15 oddział.

Kapitanami zamianowani w stanie armii porucznik, Edward Jahl przy kome-

ndzie I. korpusu, tytularny emer. kapitan Ludwik Górski przy komendzie I. korpusu, emer. porucznik Ryszard Munzath, oficer magazynowy 13 p. huz.

W korpucie oficerów prowiantowych zamianowani: porucznikiem prowiantowym oficerem: podporucznik oficer prowiantowy Jas Rudnik 57 p. p.; podporucznikami oficerami prowiantowymi, zastępcy oficerów prowiantowych: Ludwik Hodel 31 p. dział polnych, Józef Baczyński 3 dyw. ciężkich haubic i Jan Káček 6 p. ul.

W oddziałach stadnin wojskowych zamianowany rotmistrzem: porucznik Juliusz Görgig ze stadniny wojskowej w Sadowej Wiszni.

W rezerwie zamianowani porucznikami: podporucznicy: Rudolf Berger 30 p. p., Ernest Hofmann 10 p. drag., Oskar Streit 13 p. ul.

W artylerji polnej zamianowany rezerwowym kapitanem: rezerwowi porucznik Karol Hopels-Hopels 10 p. haubic polnych; porucznikiem rezerwowym: rezerwowi podporucznik: Ottokar Březina 31 p. dział polnych.

W audytyoriacie zamianowany: podpułkownikiem-audytorem: major-audytory Teodoryk Sternat, referent sprawiedliwości XI. korpusu.

W korpucie oficerskim lekarzy zamianowani: starszym lekarzem sztabowym I. kl.: starszy lekarz sztabowy II. klasy dr. Mikołaj Thomán, komendant szpitala garnizonowego nr. 15 w Krakowie; lekarzami pułkowymi: starsi lekarze: dr. Wiktor Reisner ze szpitala garnizonowego nr. 2 w Wiedniu w 24 p. p. i dr. Emilian Fiala ze szpitala garnizonowego nr. 11 w Pradze w 6 p. ulanów.

W korpucie oficerów rachunkowych zamianowani: kapitanami rachunkowymi: porucznicy rachunkowi: Fryderyk Kitka 40 p. p., Antoni Dowrtil z 89 p. p. w 32 p. p., Waclaw Spranecky z 13 bat. pion. w 3 p. p., Ignacy Imbri 58 p. p.; porucznikami rachunkowymi: podporucznicy rachunkowi: Karol Sernetz 15 dyw. trenu, Ferdinand Wuchterl z oddziału zrzębów w Kleczy Dolnej, Hugo Hoch 45 p. p.; podporucznikami rachunkowymi: zastępcy oficerów rachunkowych: Emil Treff z 85 p. p. w 95 p. p., Józef Netsch z 3 p. art. fort. w 98 p. p., Maksymilian Wallner z 1 p. art. fort. w 2 p. art. fort., Karol Christ z 54 p. p. w 4 p. p., Antoni Hručíř z 11 p. ul. w 55 p. p., Antoni Neumann

z wojskowego Instytutu nauczycieli jazdy konnej w 24 p. p.

W intendenturze zamianowani: starszym intendentem I. kl.: starszy intendent II. kl.: Leon Scherer z intendenty X. korpusu; starszymi intendentami II. klasy: starsi intendenci: Rudolf Ochmann, szef intendenty dywizji kawalerji w Stanisławowie, w intendenturze IX. korpusu i Józef Ebner z intendenty X. korpusu w intendenturze III. korpusu; intendentami: podintendenci: Antoni Strocki, szef intendenty komendy twierdzy w Trydencie, w intendenturze X. korpusu, Jan Wagner, nadkompletowy w intendenturze komendy twierdzy w Trydencie, Karol Hradecky, szef intendenty dywizji kawalerji w Jarosławiu; podintendentami: porucznicy: Henryk Steiner, nadkompletowy w 38 p. p., przydzielony do intendenty I. korpusu, Rudolf Engel, nadkompletowy w 20 p. dział polnych, przydzielony do intendenty XI. korpusu, w intendenturze II. korpusu; porucznik rachunkowy Józef br. Tkalcsevič, nadkompletowy w 10 bat. pionierów, przydzielony do intendenty XIV. korpusu.

(C. d. n.)

Dwudziestopięciolecie pruskiej komisji kolonizacyjnej.

(III.) Na zakończenie tego przeglądu dorobków komisji kolonizacyjnej z 25 lat jej istnienia, należy jeszcze podać obraz jej działalności w r. z. Według sprawozdania, przedłożonego Sejmowi, ofiarowano w ciągu roku 1910 komisji kolonizacyjnej 342 dóbr, obejmujących 103,448 hektarów i 525 gospodarstw włościańskich, obszaru 17,753 ha, razem więc 867 posiadłości, obszaru 121,201 ha — w celu sprzedaży.

Przeciętny obszar ofiarowanych dóbr wynosił w r. 1905: 354 ha, w r. 1906: 378 ha, w r. 1907: 339 ha, w r. 1908: 403 ha, w r. 1909: 348 ha, w r. 1910: 302 ha.

Ogółem zaofiarowano komisji ziemi: w r. 1905: 136,230 ha czyli 24 mil kwadr., w r. 1906: 130,259 ha czyli 23 mil kwadr., w r. 1907: 166,537 ha czyli 29 2/3 mil kwadr., w r. 1908: 123,525 ha czyli 21 3/4 mil kwadr., w r. 1909: 126,614 ha czyli 22 1/3 mil kwadr., w r. 1910: 121,201 ha czyli 21 1/4 mil kwadr.

W liczbie 121,201 ha, zaofiarowanych w r. 1910 mieści się 153 posiadłości (25,987 ha), których zakupu komisja już w dawniej-

szych latach odmówiła, jako nie nadających się do kolonizacji.

Zaofiarowanie gospodarstw włościańskich w r. 1910 wynosiło 14,6 proc. (w r. 1909: 13,7 proc.) ogólnego zaofiarowania ziemi.

W r. 1910 nabyła komisja jeden cały klucz, 7 dóbr rycerskich, — w tem 2 domeny państwowe i 2 domeny klasztorne, — 12 innych dóbr (w tem 3 domeny państwowe i 1 klasztorne), razem obszaru 13,160 ha i 33 gospodarstw włościańskich obszaru 1738 ha, razem więc 14,898 hektarów. Jeden gruntów nabyty został w sprzedaży przymusowej, reszta z wolnej ręki.

Nabytki ogólne komisji wynosiły: w r. 1805: 34,661 ha za 41,030,423 mk., w r. 1906: 29,670 ha za 42,214,151 mk., w r. 1907: 9,390 ha za 14,190,774 mk., w r. 1908: 13,093 ha za 16,644,475 mk., w r. 1909: 21,085 ha za 26,827,616 mk., w r. 1910: 14,898 ha za 16,595,669 mk.

Z nabytych posiadłości znajdowały się 3 dobra (w tem jeden majątek rycerski) i 13 gospodarstw włościańskich w obszarze ogólnym 1366 ha (9,2 proc. ogólnego nabytku) w rękach polskich; cena za nie zapłacona wynosi 2,053,250 marek. Obszar tych trzech dóbr wynosi 842 ha, czyli 6,4 proc. ogólnie w 1910 r. nabytych dóbr (w 1909 r.: 5 dóbr z 2505 ha; w 1908 r.: 4 dobra z 1295 ha; w 1907 r.: 4 dobra z 1083 ha; w 1906 r.: 7 dóbr z 1706 ha; w 1905 r.: 7 dóbr z 1238 ha).

Razem z nabytkami z lat poprzednich, obejmują nabytki komisji kolonizacyjnej w końcu roku 1910: a) dóbr: 358,455 ha (93 proc. ogólnego obszaru) za 329,742,307 marek; b) gospodarstw włościańskich: 27,005 ha (7 proc. ogólnego obszaru) za 37,026,741 marek. Razem: 385,460 ha (czyli 67 9/10 mil kwadratów) za 366,769,048 marek.

Z nabytków wogóle (do końca 1910 r.) pochodziło: Z rąk niemieckich: 492 dóbr i 314 gospodarstw włościańskich, obszaru ha 274,546 (71,2 proc. ogólnego nabytego obszaru) za cenę 278,127,053 marek (75,8 proc. ogólnej ceny kupna). Z rąk polskich: 191 dóbr i 223 gospodarstw włościańskich, obszaru 110,914 ha (28,8 proc. ogólnego obszaru nabytego) za cenę 88,641,995 marek (24,2 proc. ogólnej ceny kupna).

Dobra nabyte z rąk niemieckich obejmują razem 256,505 ha; 191 dóbr, nabytych z rąk polskich, obejmują 101,950 ha, czyli 28,4 proc. obszaru dóbr wogóle nabytych.

Przeciętna cena płacona za hektar przez komisję kolonizacyjną w 1910 r. wynosiła za dobra 1034 marek, a za gospodarstwa wło-

37)

MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

IV.

(Ciąg dalszy).

Następnie, po zastanowieniu, Brunachon mówił dalej:

— Gdyby margrabia był sobie tam w Monte w łeb palnął, dzienniki o tem zawiadomiłyby... trzeba by więc przypuszczać, że umarł *incognito* i żona ma nadzieję, że nikt nigdy się nie dowie o jego śmierci.

Wicehrabia zastanawiał się w milczeniu, lecz widocznie nie był przekonany.

— A przecież!... dlaczegożby nie? — mruknął Brunachon, jakby sam do siebie.

— Już widzę z tego wszystkiego — rzekł Servon zniewierpliwie — że wasze domysły nie są lepsze od moich. Skoro nabydziecie pewności, dacie mi znać. Ale nasza rozmowa dość długo trwała... a ponieważ za każdy trud należy się zapłata...

Chciał już sięgnąć ręką do kieszeni, gdy Brunachon rzekł mu z żywością:

— Jeszcze nie, panie wicehrabio! Niechaj mi pan pozwoli zarobić na moje pieniądze. Czy pan wicehrabia ma godzinę czasu do stracenia?

— Tak... ale dlaczego?

— Przyszła mi jedna myśl i jeżeli się nie mylę, przed godziną nabierze pan pewności co do głównego punktu... reszta przyjdzie sama z siebie, z wielką łatwością...

— Cóż mam robić, żeby otrzymać ten rezultat?

— Przejechać się powozem... ze mną...

— Wolalbym nie z wami — rzekł wicehrabia, który nie miał ochoty pokazywać się na ulicach Paryża w towarzystwie tego człowieka.

Dość już było rozmowy z nim w ustronnym zakątku.

— Bardzo dobrze! rozumiem — rzekł Brunachon cynicznie. — Ale i na to poradzicie, wsiądę do pierwszego fiakra, który będzie przejeżdżał, a pan do drugiego. Każę pan swojemu, żeby jechał za mną i żeby się zatrzymał, skoro ja się zatrzymam.

Każdy z nas wysiadzie osobno, a pan wicehrabia wejdzie za mną tam, gdzie ja wejść udaję, że mnie nie zna. Może pan nawet poczekać na mnie w bramie, jeżeli pan woli.

— Bardzo to zagmatwane, co mi proponujecie — rzekł wicehrabia, który miał wielką ochotę napędzić tego szpiega.

— Ależ nie... to całkiem proste, przeciwnie — odrzekł Brunachon — pan wicehrabia nie narazi się na kompromitację, ponieważ ja się nie zbliżę... to znaczy zbliżę się... potem... i to w takim miejscu, gdzie nas nikt nie zauważy...

— Jakto, potem?... po czem?...

— Potem, jak się dowiem, czego chcę się dowiedzieć... i to nie długo potrwa... pół godziny jazdy powozem... a nawet mniej, jeżeli trafimy na dobrych fiaków... Pięć minut... sprawdzenia... i będę pewny. Wtedy zbliżę się do pana wicehrabiego i zdam raport.

— Na ulicy?

— Na skwerze, gdzie się nie spotyka tylko żołnierzy i niańki z dziećmi.

— Co za tajemniczość! Możecie przecież powiedzieć mi, gdzie chcecie mnie znaleźć.

— Pan wicehrabia nie pojechałby, gdybym powiedział.

— W takim razie odmawiam.

— Pan wicehrabia źle zrobi. Zdałbym sprawę w każdym razie... napisałbym... ale straciłbyśmy czas... a w tego rodzaju sprawach nie trzeba się ociągać... a jeżeli pan wicehrabia zechce pojechać, dowie się pan natychmiast, czego się ma trzymać co do rzeczywistej sytuacji tej damy...

— Margrabinę de Ganges?

— Ależ tak, panie wicehrabio. Czyż nie o nią przedewszystkiem pan chce się dowiedzieć!

— Zapewne, lecz...

— A więc, skoro pan wicehrabia tego się dowie, rozkaże mi co mam dalej robić, by usłużyć, a ja rozkaz wykonam.

Brunachon mówił tak, jak gdyby miał już powierzoną sobie misję, gdy pan de Servon jeszcze się wahał, czy wogóle ma go użyć.

Miał nawet wstręt do tego, bo należał do świata, w którym niechętnie wchodzi się w kontakt z ludźmi tego rodzaju, lecz z drugiej strony tak bardzo pragnął wyjaśnić tajemnicę pokrywającą życie pani de Ganges,

że musiał w końcu zdecydować się na przyjęcie propozycji nieszanowanego Brunachona.

Na co się ostatecznie narażał?... Na nic, tylko na odbyte przejeżdżki powozem. Było to niewiele, w porównaniu z rezultatem, który szpieg mu obiecywał.

— Pozwolę sobie zwrócić pana wicehrabiego uwagę — dodał Brunachon — że czas nam jechać. Jeżeli dłużej będziemy się ociągać, przyjedziemy zapóźno.

Ciągle nie mówić, gdzie mieli jechać i Servon czuł, że nie powie tego. Mało go to zresztą obchodziło. Servon może przecież wycofać się w każdej chwili, skoro zobaczy, że wiozą go tam, gdzie nie chce jechać. Może nawet lepiej, że nie będzie wiedział, bo jeżeli ta podróż miałaby mieć dla kogo jakie nieprzyjemne skutki, jego odpowiedzialność mniej będzie narażona.

Przypadek — łatwy do przewidzenia — położył koniec niepewności Servon.

O tej porze roku, w godzinie powrotu z Łasku, pełno jest pustych powozów na Champs-Elysées szukających gości.

Dwa wolne powoziki przejeżdżały teraz jeden za drugim, dążąc ku placowi de la Concorde.

Brunachon spojrzawszy pytającym wzrokiem na wicehrabiego, który kiwnął głową, nie czekając na wyraźniejszy rozkaz, Brunachon wskoczył do pierwszego fiakra.

Losy zostały furmanowi jechać za pierwszym.

Brunachon wydał krótki rozkaz swojemu, który puścił się szybko.

Wicehrabia nie miał już innego wyjścia, tylko poddać się biegowi tej ciekawej awantury, która zaczynała mu robić pewną przyjemność. Urok niesłuchanego.

Brunachon nie tylko nie chciał powiedzieć gdzie jada, ale powstrzymał się nawet od udzielenia najmniejszej wskazówki co do kierunku, w jakim jego powóz miał jechać.

Fiakier jechał w dół przez awenue Champs-Elysées i to tylko dowodziło, że Brunachon nie kierował się ku oddalonemu dzielnicom zachodu: Passy, Etoile, przedmieście Saint-Honoré, lecz ku środkowi Paryża.

Z placu la Concorde powóz skręcił na prawo i przejechał most.

Servon już wiedział. Jechano na lewy brzeg.

I całkiem naturalnie przyszła mu pewna myśl. Brunachon mu oznajmił, że ko-

chanek margrabinę mieszkał w dzielnicy łacińskiej. Servon nie wątpił, że Brunachon wiezie go do tego studenta, że miał zamiar wybać go wobecności wicehrabiego, który wcale sobie tego nie życzył, bo nie by nie zyskał przyceiskając do muru Pawła Cormier.

Ten młodzieniec, o ile można było wierzyć Brunachonowi, mieszkał, przy ulicy Gay Lussac. Wicehrabia postanowił, że puści samego Brunachon, jeżeli powóz zatrzyma się przy numerze 9.

Obecnie, jechali przez quai d'Orsay, i była to mniej więcej droga do ulicy Gay Lussac.

Po quai d'Orsay, przebyli quai Voltaire, ale zamiast zawrócić w ulicę des Saints Pères, by dojechać prawie prosto do ogrodu Luksemburskiego, powóz toczył się dalej przez quai Malaquais, quai Conti pod Instytut i la Monnaie, następnie, pozostawiając Pont Neuf na lewo, puścił się na pochyłość quai des Augustins.

Tak! — mówił sobie Servon, ciągle przekonany, że jada do Cormiera, skręciwszy przez bulwar Saint Michel... ten fiakier nie ma poczucia prostej linii, ale i tędy prowadzi droga. Niech mnie widzą; lecz puszczyć tego głupca u bramy domu. Chyba doprawdy całkowicie jest obrany z rozumu, jeżeli przypuszcza, że wejdzie z nim razem do tego studenta.

Postanowienie było chwalebne, ale wicehrabia nie miał potrzeby go wykonać.

Przybywszy na plac Saint Michel, zamiast jechać na bulwar, powóz, który wioził Brunachona skręcił na most prowadzący do Cité.

To niesłuchane! — mruknął Servon — oto wraca teraz z kąk przyjechał! Nie warto było przebywać Sekwany po moście de la Concorde, by zawracać po dziesięciu minutach na przeciwny brzeg. Gdzie do dybła wiezie mnie ten Brunachon? Czy zarty sobie ze mnie stroi i ma zamiar ciągnąć mnie za sobą po całym Paryżu?... nie, na to by się nie ośmielił... ale gdzie jedziemy?... ta ulica, która przecina wyspę, to bulwar du Palais...

I oto Pałac sprawiedliwości. Mam nadzieję, że niema zamiaru tam wejść, aby zrobić doniesienie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

ściańskie 1718 marek; przeciętna zatem ogólna 1114 marek za hektar.

Przeciętna cena za 1 hektar wynosiła: w 1905 r. 1184 marek; w 1906 r. 1423 m.; w 1907 r. 1508 m.; w 1908 r. 1181 m.; w 1909 r. 1272 m.; w 1910 r. 1114 m.

Tak więc tendencją zwykłą co do ceny ziemi udało się już pokonać i osiągnąć do poziomu niższego nawet niż w r. 1905.

KRONIKA.

Lwów, 3 maja.

— Kalendarz.

Czwartek (4 maja):

Floryana m. — Wieczysława. — Januaria.

Wschód słońca o godzinie 3:58 rano, zachód słońca o godzinie 5:43 po południu.

— W sprawie wyborów do Rady państwa. Prezydent miasta ogłasza: Powołując się na obywatelstwo prezydium Namiestnictwa we Lwowie z d. 8 kwietnia 1911 — o rozpisaniu powszechnych wyborów do Rady państwa w Królestwie Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem, które się odbędą z kuryi miast dnia 19 czerwca 1911 — magistrat podaje do powszechnaj wiadomości, że na zasadzie przepisów ustawy wyborczej, sporządzone zostały spisy wyborców uprawnionych do wyboru siedmiu posłów z miasta Lwowa i złożone będą począwszy od dnia 5 do włącznie 18 maja 1911 do wolnego każdego przeglądu codziennie od godz. 8 rano do 4 po południu, a mianowicie:

1. Dla wyborców z okręgu nr. 1 wratu w II. departamencie Magistratu (II. p. strona zachodnia. — Okręg I. obejmuje część dzielnicy V. (śródmieście) i część dzielnicy IV. (Łyczakowskiej), ograniczoną dzielnicą III., placem Gołuchowskiem, ulicą Hetmańską, placem św. Ducha, ulicą Teatralną, placem Kapitulnym, Rynkiem, ulicą Ruską, Podwale, Czarnieckiego, Łyczakowską, Paulinów, Piaskową, Leśną, ztąd linią prostą do kościoła św. Wojciecha, ulicami św. Wojciecha, Teatyńską do drogi Kisielki.

2. Dla wyborców z okręgu nr. II. (część pierwsza) w komisaryacie dzielnicy II. (przy ul. Krasiickich 1, 12). Okręg drugi część pierwsza obejmuje wyborców zamieszkałych w części okręgu wyborczego nr. II., ograniczonej okręgami wyborczymi nr. VII. część pierwsza, nr. VI. (część), ul. Karpińskiego, częścią placu Jura, ul. Mickiewicza, częścią placu Smolki, ul. Kołłątaja i częścią ul. Kazimierzowskiej.

3. Dla wyborców z okręgu nr. II. (część druga) w restauracji ogrodu Jeznickiego na I. p. Okręg drugi część druga obejmuje wyborców zamieszkałych w części okręgu wyborczego nr. II., ograniczonej okręgami wyborczymi nr. II. część pierwsza, częścią nr. VI. i V., dalej ulicami: Szajnoch, częścią ul. Sykstujskiej i ulicą Kościuszką.

4. Dla wyborców z okręgu nr. II. (część trzecia) przy ulicy Trzeciego Maja 1. 8 (starostwo). Okręg drugi część trzecia obejmuje wyborców zamieszkałych w części okręgu wyborczego nr. II., ograniczonej okręgami wyborczymi nr. II. część druga i ulicami: częścią ul. Kopernika, pl. Maryackim, częścią ulic Sobieskiego, Halickiej, Wałowej, Podwale, ul. Ruską, Rynkiem (część), pl. Kapitulnym, częścią ul. Teatralnej, pl. św. Ducha i ulicą Jagiellońską.

5. Dla wyborców z okręgu nr. III. (część pierwsza) w szkole im. Czackiego przy ulicy Kotlarskiej 1. 9. Okręg trzeci część pierwsza obejmuje wyborców zamieszkałych w części okręgu wyborczego nr. III., ograniczonej okręgami wyborczymi nr. VII. część pierwsza i druga, tudzież ulicami: Słoneczną, częścią Szpitalnej, ul. Karną, częścią Kazimierzowskiej i Janowskiej.

6. Dla wyborców z okręgu nr. III. (część druga) w sali gimnastycznej szkoły m. im. Sobieskiego (przy ul. Zamarynowskiej). Okręg trzeci część druga obejmuje wyborców zamieszkałych w części okręgu wyborczego nr. III., ograniczonej częścią okręgu wyborczego nr. III. część pierwsza, nr. VII. część druga, oraz ulicami: częścią Słoneczną, pl. Zbożowym, Bożniczą, Starym Rynkiem, Sieniawską do Wysockiego Zamku.

7. Dla wyborców z okręgu nr. III. (część trzecia) na strażnicy pożarnej przy pl. Strzeleckim. Okręg trzeci część trzecia obejmuje wyborców zamieszkałych w części okręgu wyborczego nr. III., ograniczonej okręgami wyborczymi nr. III. część druga i ulicami: częścią ul. Słoneczną, Szpitalnej, ul. Karną, częścią ul. Kazimierzowskiej, ul. Kołłątaja, częścią pl. Smolki, ul. Jagiellońskiej, oraz częścią okręgów wyborczych nr. I. i VII. część druga.

8. Dla wyborców z okręgu nr. IV. w sali gimnastycznej szkoły miej. im. św. Antoniego (przy ul. Głowińskiego). Okręg czwarty obejmuje pozostałą część dzielnicy V. (śródmieście), dalej część dzielnicy I. i IV., (Halickie, Łyczakowskie), ograniczoną I. i II. okręgiem wyborczym, placem Maryackim, ulicami Akade-

micką, Fredry, Batorego, Kochanowskiego i Łyczakowską.

9. Dla wyborców z okręgu nr. V. w szkole im. św. Elżbiety (ul. Zielona 1. 10). Okręg V. obejmuje część dzielnicy I. (Halickie), ograniczoną II. i IV. okręgiem wyborczym, ulicami: Ossolińskich, Kulecz, Gołębia, Mochnickiego, Supińskiego, Pełczyńskiego, Stryjską, granicą gminy, drogą Siehowską, ul. Zieloną, Szewczeni i Kochanowskiego.

10. Dla wyborców z okręgu nr. VI. w sali gimnastycznej szkoły miej. im. M. Magdaleny (przy ul. Leona Sapiehy 1. 11). Okręg VI. obejmuje część dzielnicy I. (Halickie), ograniczoną V. i II. okręgiem wyborczym, ulicami: Leona Sapiehy, Polną, drogą Kulparkowską i granicą gminy.

11. Dla wyborców z okręgu nr. VII. (część pierwsza) w sali gimnastycznej szkoły miej. im. Kordeckiego (przy ul. Kordeckiego). Okręg siódmy część pierwsza obejmuje wyborców zamieszkałych w części okręgu wyborczego nr. VII., ograniczonej okręgami wyborczymi nr. VI. i III., a mianowicie: granicą gminy, dalej prawą stroną drogi Kulparkowskiej i ul. Polnej, częścią ul. Leona Sapiehy, częścią ul. Gródeckiej, częścią ul. Janowskiej, wreszcie ul. Kleparowską aż do granicy gminy.

12. Dla wyborców z okręgu nr. 7 (część druga) w szkole miej. im. św. Marcina (w podwórzu, ul. Marcina 1. 6). Okręg siódmy część druga obejmuje wyborców zamieszkałych w części okręgu wyborczego nr. VII., ograniczonej okręgami wyborczymi nr. III. i I., a mianowicie: granicą gminną, częścią ulicy Kleparowskiej aż do ulicy Inwalidów, linią kolei państwowych (dawniej kolej Karola Ładwicka) aż do ulicy Kapielnej, ulicą Kapielną, drogą Kisielki, częścią ulicy Teatyńskiej, ulicy św. Wojciecha aż do granicy gminy.

13. Dla wyborców z okręgu nr. VII. (część trzecia) w komisaryacie IV. dzielnicy, przy ulicy Łyczakowskiej 1. 101. Okręg siódmy część trzecia obejmuje wyborców zamieszkałych w części okręgu wyborczego nr. VII., ograniczonej okręgami wyborczymi nr. I, IV. i V., a mianowicie: granicą gminy, częścią ul. św. Wojciecha aż do kościoła św. Wojciecha, ztąd linią prostą aż do ulicy Leśnej, dalej ulicami: Leśną, Piaskową, Paulinów, częścią ul. Łyczakowskiej, ulicą św. Piotra, częścią ulicy Kochanowskiego, ulicami Szewczeni, Zieloną, drogą Siehowską do granicy gminy.

W terminie nieprzekraczalnym dni czterech, t. j. w czasie od 5 do włącznie 18 maja 1911, wolno przeciw liście wyborczej, z powodu wzięcia nieuprawnionych do wyboru — wniesie do prezydenta miasta reklamacje ustnie lub pisemnie; reklamacje, wniesione w terminie powyższym, rozstrzyga polityczna władza krajowa i rozstrzygnięcie tej władzy jest w każdym wypadku ostateczne. Reklamacje i odwołania, wniesione po upływie terminu, będą jako spóźnione odrzucone. Reklamację należy w każdym poszczególnym wypadku wnosić oddzielnie; jeżeli reklamację wnosi się z powodu opuszczenia uprawnionego do wyboru, należy do niej dołączyć dokumenty, potrzebne dla wykazania uprawnienia danej osoby do wyboru. Reklamacje i odwołania, w których nie przestrzegano tych przepisów, będą *a limine* odrzucane. Dokumenty, potrzebne dla wykazania uprawnienia do wyboru, wolne są od stempla.

— Uroczysty wieczór ku uczczeniu pamiętnego 3 Maja zgromadził wczoraj wieczorem w sali ratuszowej tłumy publiczności, które zajęły salę i obie galerie.

Obchód zagal prof. dr. Milewski, kreśląc znaczenie Konstytucji i znaczenie działalności ogólnej dla kraju jej twórców — wypływającej z idei podniesienia narodu, która przenika wszystkie projekty tych ludzi.

Mowca podkreślił znaczenie Staszica, jako prototypu nowoczesnego Polaka. Żądał on reform nie w interesie stanu, lecz w interesie Ojczyzny i hasło pracy dla dobra Ojczyzny znalazło odzew po stronie uprzejmojowanej; ta przełomowa epoka przyniosła nowe idee, przeciwstawiła dawnym hasłom stanowwej wolności, hasło niepodległości Ojczyzny: okrzykowi „niech żyje złota wolność“, okrzyk „niech żyje Ojczyzna“.

Składając hołd Konstytucji 3 Maja, składając go należy nie tylko słowami, ale życiem i czynami.

Przemówienie przyjęło hucznymi okłaskami.

Na dalszy program wieczoru złożyły się produkcje chóru „Hejnał“, deklamacja p. Heleny Buczyńskiej i p. Czesława Krzyżanowskiego, oraz śpiew p. Stanisławy Argasińskiej.

3 Maja. Od rana już miasto nasze przybrało uroczysty, oświecany charakter: domy i balkony przystrojono chorągiewkami i festonami o barwach narodowych, okna wylepiono gęsto znaczkami T. S. L. Na ulicach ruch ogromny — tłumy publiczności, która porożchwytywała formalnie tysiące kokardek, snują się po ulicach, wysiadają z przepełnionych wozów tramwajowych, udekorowanych również nalepkami T. S. L.

O godz. 6, po hejnałach z wieży ratuszowej, rozpoczęły orkiestry pochód po mieście. Dość wiele ludzi zebrało się pod Kopcem Unii lubelskiej na Wysokim Zamku, gdzie według tradycji, zaprowadzonej przez lwowską „Gwiazdę“, odśpiewano pieśni narodowe.

Tymczasem coraz liczniejsze gromadki przechodni, ustrojonych w amarantowo-białe kokardy, snuły się po ulicach. Wiele sklepów przyozdobiono pięknie; a więc firmy „Spółka Stolarzy“, Radolowicz, Ligęza i Górski, Wojtych i Wojaś przy pl. Halickim, „Sfinks“ Ciechulskiego w ul. Karola Ludwika, Gabriela Starca przy pl. Maryackim, werauda cukierni Podhalicza i kawiarnia Rollanera, dalej „Zakopane“ przy ul. Akademickiej.

Po godz. 9 rano wypełniła się doszczętnie katedra uroczystości nastrosjoną publicznością ze wszystkich rzeczywistości stanów. Nawę katedralną i prezbiterium zajęły Stowarzyszenia i wszystkie cechy i korporacje ze sztantarami. W stalach zasiedli JE. P. Marszałek kraju Stanisław hr. Bądeni, senaty akademickie z gronem profesorów, członkowie Prezydium miasta i Rady miejskiej, „Sodalicya maryjańska panów“ i wiele innych.

Mszę św. w otoczeniu kleru odprowadził ks. Biskup Bandurski, na chórze odśpiewali uczni seminarij rzymsko-katolickiego Mszę Dece „Bogu-Rodzica“, w układowie Żukowskiego, Ofertorium harmonizowane według melodii z XVIII w. przez ks. Manro. Wreszeie Rutkowskiego „Ojciec Nasz“. Następnie wygłosił kazanie nowy radny miejski ks. dr. Szydelski. Podniósł on krzepiący charakter wszelkich uroczystości narodowych i przypomniał zeszłoroczny obchód Grunwaldki w Krakowie, w tym Krakowie, gdzie „leży stary zamek wawelski i czeka lepszej przyszłości“. Następnie wskazał na odrodzeniowy charakter Konstytucji 3 Maja, jej czasów i ludzi tych czasów.

Tymczasem na mieście płynęły fale młodzieży żeńskiej i męskiej, jakoteż i publiczności ku boisku sokolemu na Łyczakowie. Powszechną uwagę zwracały dwie orkiestry włościańskie w krakowskich sukmanach i krakuskach, a to z Rudek i Czyszek. Nadto przybyły liczne deputacje włościańskie z podlowskich wiosek, jak z Malechowa, Biłki Szlacheckiej, Królewskiej, Zimnej Wody i w. i.

O godzinie 11 przed południem zaczęła się na boisku sokolem Mszą połowa.

Olbrzymie boisko, mimo drobnego deszczu, który zaczął od godz. 11 rano kropić, wypełniło się tysiącami tłumami. Po Mszy połowej, odprowadzonej przez ks. kanonika Słószarza, wygłosił płomienne kazanie ks. Dziedzielewicz, W krzepiącym, podniosłym nastroju słuchały tłumy gorących słów kaznodziej, — a potem, po ukończeniu nabożeństwa, rozpoczął się pochód olbrzymi, imponujący pochód. Przez przeszło godzinę, mimo coraz silniejszego deszczu, szły tłumy tysiączne włościan, młodzieży, rękodzielników, mieszczan, inteligencji, karne plectwo sokole, straż pożarna, reprezentacje, czytelnie i t. d. i t. d.

Pochód rozwiązał się pod pomnikiem Mikiewicza.

Dziś po południu uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim: „Kościusko pod Racławicami“.

— Wiadomości kościelne. Dyecezya przemyska. Instytucję na probostwo w Kosinie otrzymał ks. Julian Krzyżanowski, prob. w Tarnowie. Prezentę na opróżnione prob. w Jaworniku Polskim otrzymał ks. Wiktor Bar, ekspozyt w Olszynie.

— Odczyt. Dnia 5 maja b. r. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w Czytelni katolickiej ul. Czarnieckiego 1 odczyt dr. Zdzisława Thulliego na temat „Świat gwiazd“ z obrazami świetlnymi.

— Wieczór muzykalno-deklamacyjny uczenie i uczniów lwowskich szkół muzycznych, urządzony staraniem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych na dochód kolonii wakacyjnej uczniów szkół średnich, odbędzie się w piątek, dnia 5 b. m., w sali galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. Początek o godz. 7 wieczorem. Ceny miejsc: Krzesła I. rządne 4 kor., II. rządne 2 kor., III. rządne 1 kor.; krzesła na galerii 1 kor. Bilety wcześniej do nabywania w składzie nut p. Zdurowicza, ul. Akademicka.

Program tego niezwykłego i interesującego „Wieczoru“ obejmuje: 1. Beethoven: Kwartet fortepianowy B-dur, pp. S. Piórkiewiczówna, D. Dancowski, W. Dąbrowski i A. Kaczkowski (gal. Tow. muzyczne). 2. Liszt: Rapsodya VIII., fort. p. L. Rosenberżanka (szkoła muz. p. S. Ablerówny). 3. Chopin: Fantazyja impromptu, fort. p. M. Linkówna (szkoła muz. p. Lachner-Kościeleckiej). 4. a) Giordani: Caro mio, i b) Grodzki: Pieśń, śpiew solo z akomp. skrzypiec i fort., p. A. Ruzszoewska (szk. p. G. Pożakowskiej). 5. Schumann: Karnawał, fort. p. J. d'Acancourt (szkoła muz. p. S. Kasparkówny). 6. Vieuxtemps: Ballada i Polonez, solo skrzypcowe p. E. Sokaler (szkoła muz. p. H. Ottawowej, klasa prof. W. Kocheńskiego). 7. a) Schumann: Aufschwung i b) Chopin: Valee asdur, fort. p. W. Bułharyówna (szk. muz. p. N. Szezyński). 8. Deklamacja: p. E. Tadanier (gal. Tow. muzyczne). 9. Schumann: Etude symphonique, fort. p. Fluhrówna (lwowskie liceum muz. p. M. Weleszczukowej). 10. Moniuszko: Arya z „Verbum nobile“, śpiew solo p. W. Borek (szk. śpiewu solowego p. J. Kozłowskiej). 11. a) Schütt: Carneval mignon i b) Chopin: Valse cis-moll, fort. p. A. Feldmanówna (szk. muz. p. J. Ilasiewiczówny). 12. M. Sighio: „Od dworu do dworu“, kuj-

wiak, chórz mieszany z tow. fortep. (uczniowie prof. M. Signio).

— Otwarcie zakładu wodoleczniczego w Tatarowie nad Prutem, nastąpi 25 b. m. Właścicielem zakładu i lekarzem kierującym jest dr. Romuald Żurakowski.

Tatarów, wzniesiony 700 m. nad poziom morza, leży w przepięknej dolinie Prutu, zamkniętej od północy i od zachodu wysokimi górąmi (1100 m.), które nie dopuszczają zimnych wiatrów. Dzięki łagodnemu klimatowi, krótko trwałym odświeżającym deszczom i przeważnie stałej pogodzie, nadaje się znakomicie na miejsce klimatyczne.

Zakład leży wśród polany, o stoku południowo-wschodnim, oddalonej o kilka minut drogi od dworca kolejowego, a otoczony jest 35 morgowym parkiem i składa się z głównego piętrowego budynku i parterowego skrzydła, w którym mieści się kuchnia i łazienki, a także opodal stojąca willa parterowej. Cały zakład jest elektrycznie oświetlony, zaopatrzone w wodociąg i wzorowo urządzone łazienki.

Największa ilość pokoi jest zwrócona do południa. Wszystkie pokoje gościnne są urządzone z komfortem, podłogi przykryte linoleum, zaopatrzone w piece kaflowe, a z okien tych pokoi rozciąga się czarujący widok na dolinę Prutu i na pasmo gór Czarnohory.

Pobyt w zakładzie wodoleczniczym w Tatarowie jest wskazany dla osób cierpiących na złą przemianę materji, niedokrewność, na choroby pęcherza, nerek, malaryę, na choroby systemu nerwowego n. p. neurastenię, hysterię, migrenę, nerwicę serca, neuralgię, na lekkie nieswoiste niezłyty dróg oddechowych, na otyłość, nawykowe zaparcie stolca, dla ozdrowieńców.

Lekka pochyłość terenu i wzorowo urządzone ścieżki, zalecają zakład dla osób chorych na serce, otyłość i skazę moczanową. Chorych na choroby zakaźne i umysłowe zakład nie przyjmuje.

Przybywa więc nam nowy zakład krajowy, któremu życzyć należy rozwoju i szerokiego poparcia.

□ Mianowania. Wydział krajowy zamianował w oddziale manipulacyjnym: kancelistę Jana Lenczowskiego ekspedytorem; asystenta Walentego Darłaka kancelistą; pisarza etatowego Ludwika Janiszewskiego asystentem; aplikanta Adama Filipowskiego pisarzem etatowym; dyetaryusza Piotra Kopacza aplikantem.

W oddziale koncepto wym zamianował Wydział krajowy ukończonego prawnika Karola Rossa, praktykanta konceptowym II. klasy.

□ Wiłości rentowe. P. Minister skarbu w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa zwolnił starszego radcę skarbu, Henryka Dobrowolskiego, od obowiązków pełnienia funkcji zastępcy komisarza rządowego przy krajowej Komisji dla włości rentowych, natomiast powierzył równocześnie sprawowanie powyższego urzędu radcy skarbowemu, Zdzisławi Bartoszewskiemu.

— Kilka stypendyj dla frekwentantów majsterskiego kursu stolarskiego przy szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem, będzie miała do rozdania Dyrekcya tejże szkoły na rok szk. 1911/12. Podania zaopatrzone w dowód ukończenia nauki u majstra lub szkoły zawodowej, oraz w dowód odbycia przynajmniej jednorocznej praktyki w charakterze czeladnika, należy wnosić do Dyrekcji wymienionej szkoły najpóźniej do d. 30 maja b. r.

W tymże roku szkolnym będą opróżnione stypendya dla nowych uczniów oddziałów rzemieślniczych, stolarskiego i ciesielskiego.

Prośby zaopatrzone w świadectwo ukończonej, 4 klasy szkoły ludowej i metrykę urodzin wnosić należy na ręce Dyrekcji do końca maja.

Pierwszeństwo mają ci, którzy ukończyli szkołę przem. uzup. odbyli roczną lub dwuletnią praktykę u majstra i są synami rzemieślników, pracujących w tym samym zawodzie.

— W Kole literacko-artystycznym (pasaż Mikolascha) w niedzielę 7 b. m. Koncert znakomitego artysty-skrzypka Wacława Kocheńskiego z zespołem orkiestralnym 16 skrzypków i pianistką Heleną Ottawową.

Po raz pierwszy we Lwowie zostaną wykonane: Rózyckiego „Nokturn d-dur“, Melcera „Sonata“ i Scalera „Valee caprice“.

— Raut wiosenny pod protektoratem p. Kazimierza z hr. Bądenich Niezabitowskiej, odbędzie się dnia 6 maja w salach Kasyna miejskiego staraniem sekeyi pańien Kongregacji „Dzieci Maryi“ S. C. na dochód „Pracowni dla biednych dziewcząt“. Zapowiadają się oświetlenie i budzi wielkie zainteresowanie, ze względu na swój obfity i doborowy program.

— Dziwna opieszłość. Liga Pomocy Przemysłowej przesyła nam następujące pismo z prośbą o ogłoszenie: Przemysłowcy i kupcy galicyjscy będą wyłącznie sami winni jeżeli drugie wydanie Skorowidza przemysłu i handlu król. Galicji, opracowywane obecnie przez Ligę Pomocy przemysłowej zawierać będzie niedokładne informacye. Od trzech miesięcy wzywa Liga Pomocy ogłoszeniami i artykułami we wszystkich pismach ogół interesowanych do nadsyłania informacji i adresów do Skorowi-

dza, materyały te jednak wpływają bardzo skąpo. — Taka opieka wstrzymuje pracę nad Skorowidzem i zdjeżdżuje z Biura Pomocy przemysłowej, jako redakcy tego podręcznika, odpowiedzialność za mimowolne braki i błędy. Liga Pomocy przemysłowej przy pierwszym wydaniu Skorowidza (z r. 1906) przekonała się, że materyały uzyskane ze źródeł urzędowych n. p. ze starostw, władz podatkowych i t. d. ani informacyjne gmin, Wydziałów powiatowych, ani wykazy z wszelkich innych źródeł czerpane, nie były weale jednolite i zawierały poważne luki. Kto więc z przemysłowców, rękodzielników i kupców rozpoczął przedsiębiorstwo w okresie ostatnich lat sześciu, kto został pominięty lub błędnie wymieniony w pierwszym wydaniu Skorowidza, kto przeniósł swą fabrykę, pracownię sklep winien niezwłocznie zgłosić swe informacje Lidze Pomocy przemysłowej, Lwów Pańska 1. 11.

— **Lwowskie Tow. Łyżwiarskie** zawiadamia, że z powodu potrzeby rekonstrukcyi robót betonowych, uszkodzonych w powierzchni swej mr-zami kwietniowymi, tor wrotkowy na placach Stawów Pełczyńskich na kilka dni najbliższych nie będzie do dyspozycji i że publiczność o tegoż ponowem otwarciu zostanie w zwykłej drodze zawiadomiona. Karty tenisowe otwarte.

— **Upadłość.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ogłasza upadłość firmy: Izaak Speicher, kupiec w Koszowie, a niewypłacalność firm: M. L. Langermann, towary galanterijne w Turce nad Stryjem, Ruchla Zweiger, handel towarów galanterijnych, Budzanów.

— **Pochód na »Czartowską Skałę«.** W niedzielę, dnia 7 maja b. r., urządza stowarzyszenie „Gwiazda“ na pamiątkę Konstytucyi 3-go Maja 1791 r. zebranie pod Krzyżem pamiątkowym i tablicą Raczawicką na „Czartowskiej Skałce“. — Punkt zborny o godzinie 2 30 po południu pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim, z kąd wyruszy pochód przy dźwiękach „Kapeli Narodowej“ na „Czartowską Skałę“. Powrót o godzinie 7 z muzyką i pochodniami pod pomnik Bartosza, gdzie pochód zostanie rozwiązany.

— **Zjazd Słowian południowych.** Uczestnicy Słowian południowych w Krakowie wyjechali onegdaj do Łoniewej pod Brzeskiem, gdzie ustawiono na ich powitanie 2 bramy tryumfalne. Wójt Łoniewej przyjął ich chlebem i solą. Następnie goście zjedli obiad we dworze p. Jasińskiego. Wieczorem zwieździli Porąbkę Uszewską.

Wczoraj rano zwiadzali browar w Okocimie i podejmowani byli bankietem przez br. Götza Okocimskiego. Zjazd udali się owacyjnie witani przez ludność, Radę m. i burmistrza Wiskockiego do Brzeska. Wieczorem przyjechali do Krakowa. Tu uczczono ich bankietem w klubie prawników i Kole literacko-artystycznym. Dziś rano goście słowiańscy mają złożyć wieńce na kamieniu Kościuszki i grobach wawelskich.

△ **Znalezione:** w teatrze miejskim kilkadziesiąt kuron; srebrny zegarek marki „Roskopf“; sznur białych francuskich koralii, pięty złoty klamerka.

△ **Zgubiono:** złoty pierścień ze szmaragdem; srebrny zegarek z literami S. S.; torebkę czerwoną, zawierającą pulares z przeszło 20 kor.; torebkę z kwotą 24 kor. i złotym pierścieniem; srebrną bransoletkę z trzema wisiorami.

△ **Rozprawa karna** przeciw Katarzynie Serkisównie o utopieniu swego 10 miesięcznego nieślubnego dziecka w rzece w Horyńcu, w powiecie cieszanowskim, zakończyła się wczoraj przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych.

Przysięgłym postawiono trzy pytania, a to jedno odnosiło się do zbrodni morderstwa, a w szczególności czy oskarżona winna jest, że rozmyślnie dziecko swe w celu jego utopienia rzuciła do rzeki. Pytanie to przysięgli trzema głosami potwierdzili 9 głosami zaś zaprzeczyli.

Drugie pytanie odnoszące się do zbrodni podżucenia dziecka, zatwierdzili przysięgli 12 głosami, a trzecie pytanie, odnoszące się do okoliczności obciążającej, czy oskarżona winna jest, iż dziecko przez rzucaenie do wody śmierć znalazło, zaprzeczyli 5 głosami. W obec tego zasądził trybunał oskarżoną Katarzynę Serkisówną na karę 10-miesięcznego ciężkiego więzienia.

△ **Nieprzytomną kobietę**, w wieku około 40 lat, leżącą wczoraj na chodniku w ulicy Ormiańskiej odwieziono pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ **Kościołotrąp.** Przy kopaniu jamy na wapno w realności przy ul. Zamkowej 1. 16 wykopano wczoraj kościotrąpa, leżącego tam od lat kilkunastu. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ **Kronika policyjna.** Przy wsiadaniu do wozu miejskiej kolei elektrycznej w Ryńku skradziono p. Józefowi Rappaportowi płaski zegarek srebrny.

W ulicy Karola Ludwika skradziono p. Maksymilianowi Münzowi srebrny zegarek z łańcuszkiem.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: w Zagórze, notaryusz w Założcach Marcin Mojseowicz, w 74 roku życia.

— **Wypadek w porcie tryesteńskim.** Przy panującej od przedwczoraj burze barka

„Minon“ przewróciła się, przyczem nie umiemyjący pływać marynarz utonął. Innych wyratowano.

— „Sokół“ w Poznaniu obchodzi w dniach 4 i 5 czerwca b. r. 25 letni jubileusz swego istnienia.

Kronika prowincjonalna.

Skradzież na stacyi kolejowej w Jaśle. Na stacyi kolejowej w Jaśle skradziono onegdaj skrzynię żelazną z kwotą 6000 koron i planami. Zawezwano pomocy policyi krakowskiej, która wysłała jednego ze swych agentów.

Kasę kolejową, skradzioną przez złodziei, znaleziono wczoraj rozbitą i porozrzucaną na polach w odległości 3 km. od Jasła. Złodzieje zabrali w gotówce 6000 kor., pozostawili zaś ucięte papiery, zawierające rozkazy wojskowe na wypadek mobilizacji.

Kronika zagraniczna.

* **Międzynarodowy konkurs historyczny**, który trwać będzie 11 dni, otwarto wczoraj w Rzymie. Między nagrodami jest jedna od Najj. Pana Franciszka Józefa I. przedstawiająca jeźdźca.

* **Echa 1 Maja.** Z Brunszwiku donoszą: W 9 fabrykach wykluczono 300 robotników za wstrzymanie się od pracy w dniu 1 maja.

* **Wypadek aeronauty.** Z Miluzy donoszą: Lotnik porucznik Roser z górno-alzackiego pułku artylerji Nr. 15 po półgodziennym locie spadł z wysokości 60 metrów. Podniesiono go nieprzytomnego, stan jego jest beznadziejny. Aparat zdruzgotany.

* **Podczas wielkiego pożaru** w rosyjskiej miejscowości granicznej Górnyj zginęła w płomieniach rodzina z 6 osób złożona.

* **Groźny pożar.** Pożar zniszczył wczoraj w Bangor (Mamme) całą dzielnicę kupiecką i większą część mieszkaniową, szkody obliczają na 6 milionów dolarów.

* **Pożar w mieście Bangor.** Wczorajszy pożar w mieście Bangor zniszczył 100 domów kupieckich, 275 mieszkalnych i 7 kościołów. Szkodę oceniają na 3 i pół miliona dolarów.

* **Trzęsienie ziemi.** W obszarze semirackim trzęsienie ziemi wywołało wielką panikę wśród ludności.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Trzeci koncert Gal. Towarzystwa muzycznego).

Wielkie spóźnienie się z pierwszym koncertem dorocznym (z powodu niezafatwienia wczas żądań orkiestry) spowodowało, że trudno jest gal. Towarzystwu muzycznemu nadążyć z wywiązaniem się z obowiązku statutowego dania cztaresh koncertów i obecnie, kiedy właściwie sezon muzyczny jest skończony zalegało ono jeszcze z dwoma koncertami, z których jeden odbył się wczoraj, a ostatni musi przypaść gdzieś na koniec maja, w porze oczywiście niezbyt dogodnej. Powoduje to także powolność w próbach, a co zatem idzie niepełną dokładność w wystudjowaniu dzieła.

Zemściło to się przedewszystkiem na dziele najtrudniejszym wczorajszego programu, fantazyi symfonicznej Ryszarda Straussa pt. „Z Italii“. Dwiuniestyczny pobyt we Włoszech (kwiecień i maj 1886) wywarł na dwudziestodwuletnim kompozytorze wielkie wrażenie i natchnął go do tej kompozycji, składającej się z czterech części zaopatrzonych w tytuły: „Na polach Kampanii“ (Andante), „Wśród ruin Rzymu“, „Fantastyczne obrazy minioniej świetności, uczucia tęsknoty i bolu wśród najsloneczniejszej teraźniejszości“ (Allegro molto con brio), „Na wybrzeżu Sorrento“ (Andantino) i „Życie ludu w Neapolu“ (Finale, Allegro molto). Jest to zatem szereg obrazów, złączonych z sobą w rodzaj suity. Pierwszy ustęp jest tylko wstępem do właściwej części symfonicznej pierwszej. Ustępu drugiego, napisanego w t. z. wielkiej formie czyli sonatowej, której kompozytor trzyma się nieco za schematycznie, z czem mu nie bardzo do twarzy. Uczucia pustki i samotności na polach Kampanii odmalowane jest lepiej niż owe rozmyślania nad wielkością Rzymu i smutek z powodu jego upadku. Najpiękniejszą jest część trzecia, rozkoszowanie się wieczorną przyrodą nad brzegiem Sorrento — całość zaś zakończona dość efektywnie tarantellą, malującą życie ludowe w Neapolu, której podkład tematyczny stanowi znana pieśń Denzy „funiculi, funicula“, która stała się pieśnią ludową, za jaką ją też Straus uważa.

Cała ta fantazyja symfoniczna, nosząca liźbę opusu 16, stoi na pograniczu przełamu twórczości Straussa, która poprzednio szła jeszcze torami Brahmsa, a w dziele tem zwraca się już wyraźnie ku Berliozowi. Instrumentacja wykazuje także jeszcze mało indywidual-

ności, a tylko gdzieś wyłaził lwi pazur przyszłego mistrza w tym kierunku — wielki talent do kolorystyki orkiestralnej widoczny jest jednak już i w tem dziele.

Wykonanie, jak mówiłem, nie stało pod zbyt szczęśliwą gwiazdą — miało, jak to się mówi „pecha“. Oto z powodu nagłego zasnienia pny Holubówny odpadła harfa, tak ważną w dziele Straussa odgrywającą rolę, skutkiem czego wiele miejsc brzmiało pusto. Także tej okoliczności, iż prof. Wolfstal po odegraniu poprzednio koncertu Sibeliusa nie prowadził pierwszych skrzypiec — nie można uważać za dodatnią dla dzieła i wszystko to razem złożyło się na to, że bądź co bądź ciekawe dzieło Straussa nie wyszło jak należy.

Koncert skrzypcowy op. 47 (d-moll) znakomego kompozytora fińskiego Sibeliusa należy do dzieł, którym nie wprawdzie nie można zarzucić, ale o których też nie nadzwyczajnego nie można powiedzieć. W twórczości Sibeliusa nie odgrywa on wielkiej roli, bo z natury rzeczy w kompozycji tej, przeznaczonej dla celów wirtuozowskich, musiał Sibelius z konieczności zrobić koncesyje i kompromisy na niekorzyść swego wybitnie nacyonalnego talentu. Muzyka fińska nie znosi pasażów i koloratur, którzy nolis volens autor instrument koncertowy musiał wyposażyć; ciężka zaś i ponura instrumentacja akompaniamentu pozwala może skrzypcowi solowemu tem jaśniej wystąpić, ale wytwarza całokształt niezbyt jednolity, nie na korzyść dzieła.

Koncert ten grał prof. Wolfstal, który po długiej przerwie znów od czasu do czasu daje się słyszeć z estrady. On sam i gra jego zbyt dobrze nam są znane, by coś nowego o tem napisać, zdawało mi się jednak, że wczoraj nie najlepiej był usposobiony. Uwertury do „Wesela Figara“ Mozarta nie słyszałem; mówiono mi, że wykonana była dobrze i w należytem tempie.

W koncercie przyszłym miała być wykonana nowość, symfonia Mahlera. Sądząc jednak, że względu na spóźniony czas, trzeba by zaniechać wykonania utworów, do których potrzeba dłuższych studyów i dać coś łatwiejszego, choćby już znanego. Mahlera zaś odłożył do przyszłego sezonu, w którym spodziewamy się usłyszeć także symfonię Szymanowskiego, która tak wielkie powodzenie miała świeżo w Warszawie.

E. Walter.

(D) **Odkrycie źródeł Boskiej Komedyi Bautego.** Z Rzymu piszą nam: Profesor Amaducci, docent włoskiej literatury w Rawennie miał to rzadkie szczęście, że znalazł nieznaną rękopis Sw. Piotra Damiana, pisany w XI wieku w Rawennie, w którym poznał to doktrynalne „Boskiej Komedyi“. Badacze już dawniej zanazyli pewne pokrewieństwo duchowe między Sw. Piotrem Damianem a Boską Komedją, ale w rzezonym rękopisie, widocznym na być bezpośrednie źródło, na którym oparł się Dante w swoim poemacie. Tytuł onego brzmiał: *De quadragesima sine de quadraginta duabus mansionibus.* Prof. Amaducci zamierza ogłosić swoje badania w dwóch tomach.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, wyjątkowo o godz. 3 po południu, ku uczeniu rocznicy Konstytucyi 3 Maja, „Kościołotrąp pod Raczawicami“, obraz historyczny w 5 oddziałach, przez W. A. Lasotę.

We środę, o godz. 7 30 wieczorem, ku uczeniu rocznicy Konstytucyi 3 Maja, „Ilalka“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki; gościnny występ Heleny Moysowiczowej w partyi tytułowej.

Repertuar »Teatru Nowego«.

We środę, o godz. 3 30 po południu, „Ulani ks. Józefa“. (Ceny niższe).

We środę, o godzinie 7 30 wieczorem, „Matka Polka“, M. Turzyny. (Występ p. Żarnowskiej).

W czwartek, o godzinie 7 30 wieczorem „Krowoderskie uchy“.

W piątek, o godzinie 7 30 wieczorem, „Płomienna miłość“ i „Ostatni wieczór“.

W sobotę, o godzinie 7 30 wieczorem, „Krowoderskie uchy“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek, 4 maja, „Grube ryby“, komedya w 3 aktach M. Bauckiego przedstawienie uroczyste.

Anglicy o Polakach.

(Przysługa Paderewskiego. — Wrażenia Almy Tademy. — Krytyk Courtney o „Wirach“ Sienkiewicza. — „Barbarzyńskie“ nazwiska).

Jak wiadomo, na uroczystości grunwaldzkie do Krakowa i na odkrycie pomni-

ka Jagielly — w towarzystwie fundatora tegoż — mistrza Ignacego Paderewskiego i jego małżonki, przybyła córka artysty-malarza Anglika, panna Alma Tadema. Dzieki pp. Paderewskim, panna Tadema zainteresowała się bliżej narodem i krajem naszym. I wzięwszy udział we wszystkich prawie uroczystościach grunwaldzkich w Krakowie, podążyła dalej, uczestniczyła w uroczystościach Chopinowskich we Lwowie i coraz więcej zaciekawiona kulturą i duszą narodu — zwięzła następnie Królestwo i Warszawę. Niebawem powraca do Anglii i w *The Westminster Gazette*, pisze szereg artykułów o Polsce i Polakach z sympatją graniczącą niemal z podziwem dla narodu, który w najtrudniejszych warunkach zdołał tak wysoko wywieść sztandar kultury duchowej i artystycznej. Warszawa i Kraków szczególnie zrobiły na niej silne wrażenie. Związcza Krakowowi przyznaje niepospolitą indywidualność i stawia go w rzędzie tych nielicznych miast, które zachowały swój charakter i „mają duszę“. Porównywa go z Wenecją i dodaje, że Kraków nie jest miastem umarłym tak jak Wenecja, lecz życie jego bije silnym tętnem. Na dowód tego przytacza, że nowe dzieła sztuki stanowią harmonijne dopełnienie starych.

O pomniku Jagielly powiada, że dobrze zharmonizowany jest ze średniowiecznym Rondlem w Bramie Florjańskiej. Opisuje szczegółowo Rynek i Wawel. Rynek zapełniony postaciami królów naszych, tłumami szlachty, orszakami husarzy skrzydlatych, z kościoła Maryackiego każe wychodzić Witowi Stwosowi, a z Uniwersytetem Jagiellońskim łączy oczywiście imię Kopernika. Barwny opis Krakowa kończy autorka twierdzeniem, że: „Kraków pełny jest duchów i relikwii, a przeciw sam nie jest ani duchem ani relikwią. Serce jego bije wciąż życiem...“ i nawiązując rzecz do napisu na pomniku Jagielly, powiada: „każdy kamień w Krakowie woła gromko „prajocem na chwale! braćiom na otuchę!“ W ten sposób daje autorka swym zionkom pojęcie o bogatej przeszłości naszej przastolicy i nawet przypomina na początku, jaką to rolę Kraków odegrał w dziejach Europy, przypisując mu rolę obrońcy Zachodu przed Wehodem, symbolizując tainsamem w nim niejako całą Polskę. Po uroczystościach grunwaldzkich i chopinowskich we Lwowie p. Tadema zwiadzila Królestwo Polskie, Warszawę i w całym szeregu artykułów opisuje Polaków i Polskę nad wyraz barwnie i sympatycznie.

Opisy i korespondencje o Polsce w angielskiej prasie mają wielkie dla nas znaczenie. Anglicy bowiem nie mają o nas, niestety, dość jasnego pojęcia i nie umiemy często rozróżnić Polaka od Żyda lub Rosyanina. A jeżeli już wiedzą, że jakaś Polska istniała czy istnieje, to piszą o niej jak p. Cowtney, krytyk, ba! i to nie tyle jaki, który w sprawozdaniu w swem piśmie, w dziale literackim, o ostatniej przetłumaczonej na angielski powieści Sienkiewicza „Wirów“ (*Whirlpools*)*) pisze: „Sceny powieści dzieją się w Polsce, dzieją się pomiędzy ludźmi, ludźmi imiona i nazwiska zdają się być więcej zabawką, imaginacją — a jednak są oni rzeczywiste i prawdziwe ludźmi (sic!) *real people* — i żyją takim prawdziwym życiem, jak ludzie w innych krajach, różniąc się tylko w szczegółach.“

Powieść przynosi nam do pewnej grupy społecznej w majątku Jastrzab, mieszkańcy i właściciele którego starają się rozwiązać różne socyalne problemy, a raczej zdaje się im, że je rozwiązują. Bohaterem powieści jest Władysław Krzyżki — („co za straszne imię dla czytelnika angielskiego!“) jego dom i przyjaciele zatrzymują naszą uwagę. Widzimy jego dwór, chłopów, którzy mieszkają w jego majątku, słuchamy argumentów obserwujemy prąd myśli. Z posród jego otoczenia możemy wyróżnić filozofa Gronskiego i doktora Szremskiego. Nie treść, lecz charakter osoby interesują nas. Zwyczajem szkoły tych pisarzy, którzy sami nie wdają się w argumentacje, pozostawiając to bohaterom, — Sienkiewicz znakomicie ilustruje swe postacie, sprawia, że nie są one nigdy bladymi i kładzie na nich wywiązując się znakomicie z zakreszonego przez autora zadania. Książka nie jest kolekcją żadnych przydługich dyalogów, znajdujemy tam żywą akcję, pociągającą zainteresowanie czytelnika. Książka oczywiście jest „zrobiona“ dla Słowian (*Slavonic people*), ale jest w niej dosyć humanizmu, ażeby i nas zainteresować — tak, że przyjemność nasza przy czytaniu tej książki pochodzi nie tylko z racyi dziwnego i ekscentrycznego opowiadania, ale z rozwijania się problemów, interesujących nas bez względu na narodowość. Tłumaczył powieść Max A. Dreznal zapewne jak mógł najlepiej, za co należy mu się uznanie, bo tłumaczenie takie musi być bardzo trudne!“

Podajemy tu recenzję „Wirów“ w dosłownem tłumaczeniu, która — nawiasem mówiąc — bodaj czy nie największą atrakcję książki znajduje w bardzo „śmiesznych polskich“ imionach i nazwiskach, co nie jest dodatnią stroną angielskiej kultury i jej *joków*, bo nawet tacy barbarzyńcy, jak my,

Polacy, „tacy sami ludzie jak inni w innych krajach” — według słów autora — nie śmiejemy się, wykrzywając usta do przysłowio-wo trudnego angielskiego *spelling'u*.

Piv.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 3 maja.

(Pięćdziesiąty czwarty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Obertyński, otworzył o godzinie 10:50 przed południem, nie jawili się podsądni: Benko, Roman Stawnyczyj, Konyk i Mosora.

Na wniosek prokuratora Państwa, a za zgodą obrony, uchwalili trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw tym podsądnym w zaochności.

Wchodzi na salę

św. Tomasz Żywicie,

lat 23, rel. rzym. kat., słuchacz II. roku sfilozofii.

Przew. (po zaprzysiężeniu świadka): Czy był pan dnia 1 lipca 1910 na Uniwersytecie lwowskim w czasie wiadomych zajść?

Sw.: Tak... Byłem w czasie między 8 a 9 godziną rano na wykładzie prof. Kruczkiwicza. Już w czasie wykładu słyszałem na kurytarzu bocznym wielki „rozdartyasz”.

Przew.: Czy 1 lipca szedł pan sam na Uniwersytet?

Sw.: Sam...

Przew.: Czy idąc na Uniwersytet wiedział pan już, że mają być zajścia na Uniwersytecie?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy wiedział się pan dnia poprzedniego z kolegami?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy mówiono może panu, że mają być zajścia?

Sw.: Nie...

Przew.: W której sali był wykład prof. Kruczkiwicza?

Sw.: W sali VII.

Przew.: Ilu było słuchaczy na wykładzie?

Sw.: Kilkunastu.

Przew.: Kiedy pan usłyszał hałas?

Sw.: Ten „rozdartyasz” usłyszałem już o godzinie 8:30.

Przew.: Co pan zrobił po wykładzie?

Sw.: Poszedłem pod salę III., gdyż do-owiedziałem się, że w tej sali odbywa się wiec ruski.

Przew.: Czy chciał pan dostać się do sali III.?

Sw.: Nie... Zaglądałem tylko do tej sali...

Przew.: Czy drzwi były otwarte?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy stał kto przed salą?

Sw.: Stało dość Rusinów i kilku Polaków, którzy przysłuchiwali się wiecowi.

Przew.: Co pan widział w sali?

Sw.: Widziałem pełną salę, nadszyczą grube łaski u niektórych wiecowników. Zwrócił moją uwagę również niekulturalny sposób wiecowania.

Przew.: Na czym polegał ten niekulturalny sposób wiecowania?

Sw.: Byli wszyscy butni, stali w kapeluszech.

Przew.: Czy słyszał pan coś z obrad?

Sw.: Nie...

Przew.: Jak długo pan był przy sali III.?

Sw.: Może trzy minuty.

Przew.: Dokąd pan poszedł później?

Sw.: Do sali I. na wykład prof. Kryńskiego. Spotkałem tam kilku akademików polskich, między innymi Piskożuba, Sucheica, Janowa, którzy powiedzieli mi, że prawdopodobnie wykładu nie będzie, gdyż zanosi się na awantury.

Przew.: Czy radzili może nad tem co zrobić?

Sw.: Radzono nad tem, czy nie byłoby dobrze postawić barykady.

Przew.: Na co?

Sw.: Bo spodziewano się napadu na rektorat.

Przew.: Czy ci akademicy byli w sali I.?

Sw.: Nie... Rozmawiałem z nimi na kurytarzu głównym. Następnie poszedłem do portyera, złożyłem swoje książki i wróciłem napowrót do sali I. piętrowej. Tu już zobaczyłem dwie lub trzy ławki, ustawione w poprzek kurytarza. Woźny Gajdać chciał je rozsunąć. Widziałem także p. dyr. Jordana, który mówił do akademików polskich, by nie stawiali barykady, gdyż nie będzie awantur.

Przew.: Dokąd pan poszedł później?

Sw.: W kurytarz rektorski.

Przew.: Czy okna w tym kurytarzu były zamknięte?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy byli tam także akademicy polscy?

Sw.: Tak... Było ich kilku.

Przew.: Czy pozostał pan na kurytarzu rektorskim?

Sw.: Nie. Wróciłem się na kurytarz główny. Tu jeden z kolegów wezwał mnie, bym poszedł na II. piętro budować barykadę. Udałem się tam z 4 lub 5 innymi akademikami polskimi, gdyż inni się ociągali. Zastałem już tam wyciągnięte ławki z sali IX. i X.

Przew.: Ile było tych ławek?

Sw.: Dzisiaj sobie nie przypominam.

Przew.: W śledzwie powiedział pan, że tych ławek było sześć lub siedm.

Sw.: Dzisiaj sobie tego nie przypominam.

Przew.: Czy budował pan barykadę?

Sw.: Nie... Poszedłem w kurytarz boczny II. piętra i stanąłem koło okna. Zobaczyłem wtedy przed Uniwersytem kilku akademików polskich, uwijających się tam i napowrót. Zrobili na mnie wrażenie, jakby „skupiali się”.

Przew.: Co pan słyszał, będąc na piętrowce?

Sw.: Wkrótce usłyszałem krzyki, strzały, a później bicie szyb.

Przew.: Co pan zrobił, usłyszawszy strzały?

Sw.: Przechadzałem się na II. piętrze po kurytarzu bocznym i czekałem co z tego będzie.

Przew.: Czy było tam więcej akademików?

Sw.: Z dziesięciu.

Przew.: Czy widział pan kogo przybiegającego z I. piętra?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy widział pan kogo otwierającego skrytkę koło pieca?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy widział pan kolegów Weinreba, Brühlala lub Walewskiego?

Sw.: Nie...

Przew.: Co pan jeszcze słyszał?

Sw.: Koleżdy mówili mi, że uciekają z sali I. lub II.

Przew.: Może to było z sali III.?

Sw.: Nie... Mówiono mi tylko, że ktoś uciekł przez dziedziniec. Z tego wywnioskowałem, że uciekł z sali I. lub II.

Przew.: Czy zeszedł pan potem na I. piętro?

Sw.: Tak... Była już wtedy policja.

Przew.: Co pan tam zobaczył?

Sw.: W kurytarzu głównym szyby w oknach były wybite, ramy niektóre podłamywane, przebite kulą szyby w kurytarzu bocznym i przebite kulą drzwi w sali sty-pendyjnej.

Przew.: Czy nie widział pan polan w kurytarzu bocznym?

Sw.: Nie zauważyłem ich. Widziałem tylko rozbitą katedrę.

Przew.: Do której godziny pozostał pan na Uniwersytecie?

Sw.: Do godziny 10 wieczorem.

Obr. radca Podlaszecki: Co doradzał pan Jordan akademikom koło sali I.?

Sw.: Nie nie doradzał. Wzywał tylko kategorycznie, by nie nie robili.

Obr. radca Podlaszecki: Czy wtedy ławki były już wysunięte?

Sw.: Były już dwie ławki wysunięte. Usunął je Gajdać.

Obr. radca Podlaszecki: Dlaczego ich nie usunął?

Sw.: Tego nie wiem, gdyż od tej sali odszedłem.

Obr. radca Podlaszecki: Co robili ci akademicy, których pan widział w kurytarzu rektorskim?

Sw.: Przechadzali się.

Obr. radca Podlaszecki: Czy widział pan tam akademików: Gluzińskiego i Abrahama?

Sw.: Nie...

Obr. radca Podlaszecki: Czy zna pan p. Węgrzynowskiego?

Sw.: Znam.

Obr. radca Podlaszecki: Czy widział go pan w kurytarzu rektorskim?

Sw.: O ile mi się zdaje, nie widziałem go.

Obr. radca Podlaszecki: Czy nie widział pan kogo, wyciągającego polana ze skrytki pieca w kurytarzu rektorskim?

Sw.: Nie widziałem.

Obr. radca Podlaszecki: Czy widział pan kogo, wyciągającego kosz ze skrytki w kurytarzu bocznym?

Sw.: Nie widziałem.

Obr. radca Podlaszecki: Kogo pan widział w kurytarzu bocznym, gdy spostrzegł pan wyciągnięte ławki?

Sw.: Kilku akademików.

Obr. radca Podlaszecki: Czy to byli Polacy, czy Rusini?

Sw.: Polacy.

Obr. radca Podlaszecki: Dlaczego koleżdy kazali panu stawiać barykadę na II. piętrowce?

Sw.: Tego nie wiem. Usłuchałem wezwania, nie zastanawiając się nad tem.

Obr. radca Podlaszecki: Jak się ten kolega nazywa, który pana wzywał do budowania barykady na II. piętrowce?

Sw.: Znam tego kolegę z widzenia, je-duak nie znam jego nazwiska.

Obr. radca Podlaszecki: Powiedział pan, że na wiecu ruskim widziałeś akademików w kapeluszach i czapkach... Czy bywał pan na wiecach polskich?

Sw.: Tak...

Obr. radca Podlaszecki: Czy nie widział pan akademików na tych wiecach w kapeluszach?

Sw.: Nie...

Obr. radca Podlaszecki: Zkąd pan wie, że położenie na Uniwersytecie przed zajściami było groźne?

Sw.: To wynika już z tradycji.

Obr. radca Podlaszecki: Czy wie pan coś o pogotowiu w maju 1910?

Sw.: Słyszałem tylko utyskiwania, że Polacy są tak rozproszeni, iż trudno im wra-zie jakiegos wypadku zorganizować się.

Obr. radca Podlaszecki: Mnie idzie o to, czy przed Uniwersytem stali w tym czasie akademicy polscy?

Sw.: Siedzieli na schodach.

Obr. radca Podlaszecki: Czy widział pan u nich ciupagi zakopiańskie?

Sw.: Nie zauważyłem.

Obr. radca Podlaszecki: Ilu mogło ich siedzieć przed Uniwersytem?

Sw.: Zależało to od czasu. Na kwadransach akademikich było przed Uniwersytem więcej akademików polskich. Ilu ich było w czasie wykładów, nie wiem, bo ja albo byłem w sali, albo w Bibliotece.

Osk. Pasicznyk zgłasza się u przewodniczącego z prośbą o zezwolenie na wy-dalenie się z sali sądowej do lekarza.

Na wniosek prok. Państwa, a za zgodą obrony, uchwalili trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw temu podsądnemu w zaochności.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy był pan na wiecu polskim w marcu, odbyłym pod przewodnictwem akademika Uhmy?

Sw.: Nie... Słyszałem tylko, że miał być taki wiec.

Obr. dr. Ochrymowicz: Na tym wiecu miano uchwalić zorganizować pogotowie i wyłożono nawet listę dla zapisywania się chętnych.

Sw.: Nie o tem nie wiem.

Osk. Ochrymowicz: Czy nie widział pan studentów ruskich w wyszywanych koszulach, spacerujących na II. piętrowce?

Sw.: Nie...

Osk. Ochrymowicz: Czy nie widział pan, jak tacy studenci bili jakiego studenta polskiego?

Sw.: Nie... Pierwszy raz to słyszę dzisiaj.

Następnie zadawał świadkowi pytania osk. Kyrzeziw.

Z kolei przystąpił trybunał do przesłuchania

św. Henryka Hirschhorna,

lat 24, wyznania mojżeszowego, kandydata adwokatury.

Przew.: Pan będzie na razie słuchany bez przysięgi, gdyż został pan wezwany wskutek mego zarządzenia bez wniosku stron... Czy był pan dnia 1 lipca 1910 na Uniwersytecie w czasie znanych zajść?

Sw.: Tak... Przed godziną 9 rano przyszedłem na Uniwersytet. Wszedłem na I. piętro, zobaczyłem na twarzach spacerujących tam akademików wielkie ożywienie. Gdy się jednego z nich zapytałem o przyczynę, odpowiedział mi, że odbywa się wiec ruski w sali III.

Przew.: Po co pan poszedł na Uniwersytet? Pan nie był już akademikiem?

Sw.: Chciałem się poinformować w sprawie rygorozum.

Przew.: Czy policja stała już przed Uniwersytem?

Sw.: Nie zauważyłem tego.

Przew.: Co pan rozumie przez ożywienie na twarzach?

Sw.: Widziałem jakiś niepokój...

Przew.: Co pan zrobił, dowiedziawszy się, że odbywa się wiec ruski w sali III.?

Sw.: Poszedłem do sali III. na wiec.

Wchodząc tam, widziałem, jak chciał tam wejść również pewien akademik z bródką, z toporkiem w ręce, lecz nie chcieli go wpuścić.

Przew.: Czy panu robiono także trudności?

Sw.: Nie...

Przew.: Gdzie pan stał w sali III.?

Sw.: Koło drzwi.

Przew.: Co pan widział?

Sw.: Jeden z akademików przemawiał. Był nim — jak dowiedziałem się później — osk. Zaliźniak.

Przew.: Czy uczestnicy wiecu mieli grube łaski?

Sw.: Sala była wypełniona po brzegi, był wielki ścisk; nie mogłem przeto w-
dzieć.

Przew.: Czy słyszał pan coś z prze-mowy?

Sw.: Pamiętam tylko sens: „Dotychczasowe starania nie odniosły skutku, trzeba nam energicznie działać”. Pan Zaliźniak nie

mówił językiem ruskim, używanym w Ga-licyi.

Przew.: Na jakim tle mówił top. Za-liźniak?

Sw.: W sprawie Uniwersytetu ru-skiego.

Przew.: Jak długo był pan w sali III.?

Sw.: 8 lub 10 minut.

Przew.: Dokąd pan się udał, wyszedłszy z sali III.?

Sw.: Na kurytarz boczny. Po chwili zo-baczyłem, jak w kurytarzu głównym wycią-gano z sali I. ławki.

Przew.: Ilu było tych akademików, którzy wyciągali ławki z sali I.?

Sw.: 8 lub 10.

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Sw.: Widziałem, jak jeden z woźnych przeszkadzał im w wysuwaniu ławek.

Przew.: Co pan słyszał jeszcze?

Sw.: Usłyszałem okrzyk po rusku na kurytarzu bocznym: „Polacy budują bary-
kadę”.

Przew.: Gdzie pan wtedy stał?

Sw.: U wejścia kurytarza głównego.

Przew.: Co było po tym okrzyku?

Sw.: Akademicy ruscy prawie zaraz zaczęli wychodzić z sali III. Szli czworkami, śpiewając. Łaski im wystawały. Czy mieli je na ramieniu, czy wzniesione do góry, tego nie wiem. Gdy skręcili w kurytarz główny, u-słyszałem brzęk szyb, a następnie, gdy do-szli do barykady, uderzenia łasek o ławki.

Przew.: Czy widział pan kogo za ba-rykadą, od strony kurytarza rektorskiego?

Sw.: Nie...

Sw.: Czy zna pan pana Jordana?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy widział pan kogo prze-mawiającego koło barykady?

Sw.: Nie...

Przew.: Co pan słyszał jeszcze?

Sw.: Równocześnie z - biciem łasek o barykadę usłyszałem 2, 3 lub 4 strzały ze zna-
czonego oddalenia. Dymu i błysku nie wi-działem, po huku tylko odniosłem wrażenie, jakby strzały padły po za barykadą od stro-
ny drzwi wahadłowych.

Przew.: Co stało się, gdy padły te strzały?

Sw.: Akademicy ruscy zaczęli uciekać. Ja tymczasem oglądałem się w tył i popa-
trzyłem na ścianę w kurytarzu bocznym, czy niema tam śladów kul. Śladów jednak nie zauważyłem żadnych.

Przew.: Co pan pomyślał sobie wtedy?

Sw.: Sądziłem, że strzelano ślepymi nabojami.

Przew.: Czy wszyscy cofnęli się w ku-rytarz główny?

Sw.: Nie... Koło barykady pozostało 8 lub 12.

Przew.: Czy gdy zaczęli akademicy się cofać, słyszał pan dalsze strzały?

Sw.: Tak... Dane były również z od-dali... Dymu i błysku jednak nie widziałem.

Przew.: Co pan jeszcze słyszał?

Sw.: Gdy akademicy ruscy zaczęli się cofać w kurytarz boczny, ci, którzy byli koło barykady, wołali: „Ne wtkajcie, wertajcie, ony żartujut”. Na to wezwanie zaczęli akademicy ruscy wracać na kurytarz główny.

Przew.: Co pan zauważył u akademi-
ków ruskich, gdy cofali się obok pana?

Sw.: Widziałem, jak czterech jakichś sięgało do kieszeni i wyciągnęło bron.

Przew.: Czy po drugiej salwie oglą-
dał pan ścianę w kurytarzu bocznym?

Sw.: Tak... Śladów jednak nie było.

Przew.: Czy od tych strzałów padł ktoś?

Sw.: Nie... byłbym musiał słyszeć jęk.

Przew.: Co zrobili akademicy ruscy, gdy weszli znowu w kurytarz główny?

Sw.: Poszli znow do barykady. Usły-szałem wtedy dalsze strzały. Dymu i błysku jednak nie widziałem. Odniosłem jednak wra-
żenie, że strzały te padły po mojej stronie. Po tych strzałach cofnąłem się w kurytarz boczny. Tu widziałem, jak z sali III. wyrzu-
cono ławkę. Po chwili zszedłem po schodach obok sali III. na parter i wyszedłem z Uni-
wersytetu. W kilka sekund później wkroczyła na Uniwersytet policja.

Przew.: Na jakiej podstawie twierdzi pan, że pierwsze strzały padły z po za bary-
kady, od strony drzwi wahadłowych?

Sw.: Łączyłem wrażenia słuchowe z tem, że akademicy ruscy zaczęli się cofać i usłyszałem słowa: „Ne wtkajcie, wertajcie, ony żartujut”.

Przew.: Czy słyszał pan słowo: „żabki”?

Sw.: Nie...

Przew.: Kiedy padła druga salwa?

Sw.: Gdy ostatnie szeregi cofających się Rusinów skręcały w kurytarz boczny.

Przew.: W jaki czas po drugiej salwie rozpoczęła się strzelanina?

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy w przemowie p. Zaliźniaka słyszał pan jakie podburzające słowa?

Sw.: Nie zauważyłem takich słów.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy nie spotkał pan na Uniwersytecie wtedy swego kolegi Tańczakowskiego?

Sw.: Tak... Był w sali III. Pytałem się go: „Co wy tu robicie?”. Odpowiedział mi na to, że przyjechał do Lwowa z uczniem do egzaminu.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy przed Uniwersytem widział pan po zajściach, oprócz policji, jakich ludzi?

Sw.: Tak... były kobiety, dzieci...

Następnie zadawał świadczeni pytania w języku ruskim osk. Ochrymowicz.

Osk. Ochrymowicz: Czy rozumie pan dobrze po rusku?

Sw.: Tak...

Osk. Ochrymowicz (po rusku): Powiedział pan, że nie widziałeś śladów kul na ścianie bocznej naprzeciw kurytarza głównego.....

Sw. (płynnie po rusku): Nie widziałem i dlatego nie uciekałem. Sądziłem, że strzelają ślepymi nabojami.

Osk. Ochrymowicz (po rusku): Jaka była wersja zaraz po zajściach: kto zabił s. p. Kockę?

Sw. (po rusku): Tego nie wiem, gdyż zaraz wyjechałem z Lwowa.

Osk. Ochrymowicz (po rusku): Co słyszał pan o bojówce?

Sw. (po rusku): Słyszałem tylko przed rokiami, że akademicy przychodzą na Uniwersytet z rewolwerami.

Osk. Ochrymowicz (po rusku): Czy wie pan o tem, że ta bojówka była zorganizowana?

Sw. (po rusku): Nie o tem nie wiem.

Osk. Ochrymowicz (po rusku): Zebrało tu kilku świadków, że pierwsze strzały padły w pobliżu drzwi, prowadzących do miejsca ustępowego... Czy musiałyby pan te strzały słyszeć?

Sw. (po rusku): Tak...

Osk. Ochrymowicz (po rusku): Więc wykluczam pan, by pierwsze strzały padły w pańskim sąsiedztwie, w pobliżu drzwi, prowadzących do miejsca ustępowego?

Sw. (po rusku): Wykluczam to stanowczo.

Prok.: Od kogo pan słyszał, że na Uniwersytecie przychodzą z rewolwerami?

Sw.: Słyszałem o tem od kolegów. Mówili, że na Uniwersytecie chodzą Polacy i Rusini z rewolwerami.

Osk. Ochrymowicz (po rusku): Czy widział mnie pan strzelającego w czasie pierwszej lub drugiej salwy?

Sw. (po rusku): Nie widziałem pana strzelającego.

Prok.: Proszę o zaprzysiężenie świadka.

Obr. dr. Ochrymowicz: Wnosimy również o zaprzysiężenie świadka.

Trybunał po naradzie uchwalił świadka zaprzysiężać, co też uskutecznił następnie przewodniczący rozprawy.

Przew.: Czy obstaje pan przy swych zeznaniach?

Sw.: Tak...

Przew.: Wobec tego dziękuję panu, proszę pójść do kasy i policzyć sobie koszt podróży do Lwowa.

Świadek wychodząc z sali żegna się z kilkoma podsądnymi kiwnięciem głowy.

Z kolei przystąpił trybunał do przesłuchania

Sw. Jana Kosatego,

32 lat, rel. rz. kat., plutonowego policji.

Przew. (po zaprzysiężeniu świadka): Czy przypomina pan sobie zajęcia w dniu 1 lipca 1910 na tutejszym Uniwersytecie?

Sw.: Tak... Byłem odkomenderowany przez pana komisarza Tauerę z 20 żołnierzami z karabinami na Uniwersytet, gdy usłyszeliśmy strzały. Wszedłem na I. piętro schodami obok sali III. Zobaczyłem wtedy akademików w kurytarzu głównym z podniesionymi laskami. Ktoś z tych akademików zawołał: „Policya!” Na ten okrzyk jedni akademicy cofnęli się do sali III., drudzy do sali VI.

Przew.: O której godzinie wyszliście z koszar?

Sw.: O godzinie 6 rano poszliśmy na strażnicę przy ulicy Mochnackiego. Później na wezwanie p. komisarza Tauerę przybyliśmy pod Uniwersytet.

Przew.: Czy stojąc w pobliżu Uniwersytetu, słyszał pan strzały?

Sw.: Słyszałem. Usłyszałem również, jak ktoś wołał z okna parterowego: „Strzelają”.

Przew.: Gdzie pan widział barykadę na I. piętrze?

Sw.: Koło sali VI. Widziałem ławki, ale były już porozuwane. Widziałem również koło sali III. jedną ławkę, którą zagrodzone było wejście na schody.

Przew.: Czy idąc po schodach, słyszał pan dalsze strzały?

Sw.: Słyszałem jeszcze jeden strzał.

Przew.: Z której strony huk tego strzału pana doszedł?

Sw.: Nie umiem tego powiedzieć.

Przew.: Czy na kurytarzu bocznym widział pan porozrucane polana?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy widział pan, jak znachodzono rewolwery?

Sw.: Znalazłem tylko cztery boksery w sali V., a jeden na ławce obok sali VI.

Przew.: Dlaczego nie poszedł pan na Uniwersytet głównymi schodami?

Sw.: Bo jakiś młody człowiek, stojący w kurytarzu parterowym, powiedział mi, że schody główne są zabarykadowane.

Prok.: Kiedy wołano do was z okna: „Strzelają”?

Sw.: Byliśmy wtedy już przed Uniwersytem, tuż pod słupkami z łańcuchem. Wkońcu przesłuchiwał trybunał

sw. Karola Zalewskiego,

lat 27, rel. rzym. kat., kaprała policji.

Przew.: Będzie pan tutaj przysięgał. Ma pan prawdę mówić.

Prok.: Na razie sprzeciwiam się zaprzysiężeniu, gdyż pan przewodniczący sam wezwał tego świadka. Jego zeznania miały być tylko odczytane. Niema zresztą co do tego świadka uchwały trybunału.

Obr. dr. Ochrymowicz: Obrona wnosi o zaprzysiężenie tego świadka.

Trybunał, po naradzie, uchwalił dopuścić świadka, powołanego przez pana prokuratora Państwa na fakt aresztowania podsądnego Reszetyły.

Przew. (po zaprzysiężeniu świadka): Czy był pan dnia 1 lipca 1910 na Uniwersytecie?

Sw.: Tak... Z polecenia pana komisarza Tauerę wraz z 5 innymi pozostałem na parterze, aby pilnować bramy, by nikt nie wyszedł.

Przew.: Czy był z panem plutonowy Kuchmister?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy był agent Sztyk?

Sw.: Był jakiś agent, ale czy to był Sztyk, tego nie wiem.

Przew.: Co pan słyszał?

Sw.: Stojąc na kurytarzu, usłyszałem okrzyk: „Jeden spuszcza się po rynnie, trzymać go”. Na to poszedłem na podwórze. Mężczyzna ów był już jedną nogą na ziemi. Gdy go przytrzymałem, mężczyzna ów odezwał się do mnie: „Proszę mnie puścić, ja się wylegitymuję”. Odrzekłem mu na to: „Legitymacja teraz nie znaczy”. Nadszedł na to plutonowy Kuchmister. Odezwałem się wtedy do plutonowego Kuchmistra: „Panie Zugführer, proszę tego pana zrewidować”. Zaledwie to powiedziałem, ujrzałem koło nogi tego pana browning. Po chwili spostrzegłem, jak ów mężczyzna sięgnął do kieszeni i odrzucił od siebie bokser. Bokser ten podniosłem i oddałem Kuchmistrowi.

Przew.: Czy nie widział pan, by ów mężczyzna, chodząc po za sągi drzewa?

Sw.: Nie widziałem tego.

Przew.: Czy nie był na dziedzińcu jakiś cywilny mężczyzna?

Sw.: Nie przypominam sobie tego.

Przew.: Gdzie ów browning leżał?

Sw.: Pod samą ścianą, tuż koło nogi owego mężczyzny, którego przytrzymałem.

Przew.: Może ten browning zrzucono tam z I. piętra?

Sw.: Gdyby go tam zrzucono z I. piętra, to browning nie leżałby pod samą ścianą.

Przew.: W śledztwie zeznał pan, że przytrzymał owego mężczyznę przez okno.

Sw.: Ja przelałem tylko przez okno kurytarza parterowego i przytrzymałem tego pana.

Przew.: Kto odprowadził owego mężczyznę do portjerówki?

Sw.: Sam Kuchmister.

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Sw.: Później widziałem, jak z okna I. piętra rzucono coś na drzewo.

Przew.: Z której strony?

Sw.: Stałem wtedy w bramie, prowadzącej na dziedzińiec. Rzucono z okna po mej prawej stronie.

Przew.: Czy poznaje pan owego pana tutaj?

Sw.: Nie...

Przew. (zwrócony do osk. Reszetyły): „Proszę wstać!” (Zwrócony do świadka): Czy to był ten pan?

Sw.: Nie przypominam sobie dzisiaj.

Przew. (zwrócony do osk. Reszetyły): Co ma pan do powiedzenia na zeznania tego świadka?

Osk. Reszetyła: Ja nie odrzuciłem od siebie.

Sw.: Widziałem dokładnie, jak p. Reszetyła odrzucił od siebie bokser. Słyszałem także brzęk, gdy ten bokser upadł między polana drzewa.

Na tem o godzinie 2:35 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do jutra, godziny 9 rano.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przyjął wczoraj na dłuższej audyencji wspólnego P. Ministra skarbu bar. Buriana.

= Papież przyjął wczoraj na specjalnym posłuchaniu austr. węg. ambasadora Schönburga z małżonką.

= P. Minister kolei dr. Głabiński przybył wczoraj do Budziejowie w towarzystwie szefa sekcji Kosińskiego i szefa biura prezydyjnego w Ministerstwie kolei Pesta.

P. Minister zwiadał nowy dworzec, poczem odjechał do Pragi, gdzie zwiadał budujący się dworzec dla przesuwania wozów. O godz. 8 wieczorem odbył się obiad u dyrektora kolei Marka.

= Sejm węgierski obradował wczoraj dalej nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

= Duma rossyjska podjęła wczoraj na nowo obrady i rozprawiła nad wniesionym przez ministerstwo handlu projektem ustawy ubezpieczenia robotników od wypadków.

Referent Tyzenhausen przedstawił wniośki komisji, przyczem oznajmił, że komisja oświadczyła się za pośrednictwem rządu między kapitałem a pracą. Rząd jest zdecydowany przeprowadzić zarządzenia wypróbowane na Zachodzie.

Soc. Pokrowskij wystąpił przeciwko projektowi, który koszt ubezpieczenia zwała na pracujących, a pracodawcom przyznaje prawo regulowania ubezpieczenia.

= W angielskiej Izbie gmin sir Grey oświadczył, że rząd angielski zawiadomiony został przez rząd francuski o zarządzeniach w Marokku — o czem także i inne mocarstwa zostały zawiadomione. Akcja podjęta przez Francję nie dąży do zmiany politycznego status quo w Marokku. Rząd angielski nie wie więc, dlaczego mianoby przeciw tej akcji zakładać protest.

Skupeczyna a serbska rozprawiła wczoraj w dalszym ciągu nad interpelacją w sprawie postawienia w stan oskarżenia b. ministra Petrowicza, za zamordowanie Nowakowiczów.

Nacyonalista Riberae wystosował do prezydenta gabinetu interpelację w sprawie zamierzonych a odwołanych odwiedzin króla Piotra. Dyskusja nad tą interpelacją odbędzie się później.

= Z Meksyku donoszą: Powstańcy zajęli miejscowości Durango, Topolo-Banpo i St. Antonio. Od obłożenia Omaga musieli odstąpić.

Powstańcy zaatakowali pociąg i zabili czterech podróżnych, w tem Rossyanina dr. Olsena Seversa, pewnego Japończyka i palacza.

Kraków, 3 maja. (Tel. prywatny.). Z powodu uroczystości 3 maja odbyło się dziś nabożeństwo w kościele Panny Maryi, przy udziale Rady miasta z prezydentem Leo na czele, cechów krakowskich i licznej publiczności. Po nabożeństwie ruszył pochód na Wawel, gdzie złożono wieńce.

W obchodzie wzięli udział goście słoweńscy, przybyli na inaugurację Towarzystwa przyjaciół Słowian południowych. Miasto przybrane chorągiewkami i nalepkami T. S. L. Panie na ulicach zbierają składki na dar narodowy.

Kraków, 3 maja. (Tel. prywatny.). Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie odbyła onegdaj doroczne zebranie pod przewodnictwem prezesa dr. Stefana Skrzyńskiego. Wzrost sprawozdania wkładki oszczędności doszły do sumy przeszło 24 milionów koron. Czysty zysk wynosi 151.687 koron. Z tego przeznaczono 17.600 kor. na cele użyteczności publicznej, humanitarne i dobroczynne w powiecie, w tem 10.000 kor. na roboty około dróg i mostów, celem dostarczenia zarobku ubogiej ludności.

Wiedeń, 3 maja. Dzienniki donoszą, że były inspektor artylerji Alfred Kropatschek zmarł wczoraj w Lowranie.

Wiedeń, 3 maja. Przybyli tu członkowie bośniackiej Izby handlowo-przemysłowej.

Rzym, 3 maja. Przedstawiciele austriackiej Izby handlowych zapowiedzieli swe odwiedzić w Rzymie na czas po 10 września. Zabawią w Rzymie 3 dni, poczem pojedą na wystawę do Turynu, a następnie będą dwa dni w Medyolanie.

Rzym, 3 maja. (Tel. prywatny.). Arcybiśkup ks. Teodorowicz był dziś przyjęty przez Papieża na dłuższej audyencji.

Bruksela, 3 maja. Ogień objął fabrykę na przedmieściu w Schaerbeeck, przyczem 1 kobieta zginęła.

Paryż, 3 maja. Figaro donosi, że wojsko francuskie w Marokku posunie się aż o

dwa dni marszu przed Fezem, przywróci połączenie ze stolicą, wysle sułtanowi oddziały wojska krajowego i uspokoi całą okolice, poczem wróci nad wybrzeża.

Belgrad, 3 maja. Jak dzienniki donoszą, onegdaj w Kragujevacu z okazji uroczystości 1 maja socjaliści wysłali baterję, prowadzoną przez ulicę przez: orucznika Kavacica i rzekomo nawet obrzucili ją kamieniami. Koń porucznika spłoszył się i zrzucił jeźdźca, który jest ciężko ranny. Wypadek ten wywołał wśród ludności wzburzenie.

Lizbona, 2 maja. Osoby, uwięzione pod zarzutem występowania przeciw rządowi, wypuszczone zostały na wolność, ponieważ śledztwo wykazało, że do rzeczonego ruchu monarchistycznego nie należały przywiązywać zbytniej wagi.

Konstantynopol, 3 maja. Sesyje parlamentu, która miała trwać do 13 b. m., przedłużono do 28 b. m. Wczoraj rada ministerjalna ustaliła program podróży sułtana do Saloniki i do Albanii. Odjedzie on 28 b. m. Podróż potrwa 20 dni.

Konstantynopol, 3 maja. Wali z Kosowa doniósł onegdaj, że Czarnogórcy wznieśli szaniece koło pozycji w Bule naprzeciw Majkowaczu, co wskazuje na bliski atak na sporne terytorium. Porta poleciła postawić tureckiemu w Cetynii, aby poczynił przedstawienia rządowi czarnogórczkiemu.

Saloniki, 3 maja. Z powodu walki koło Majkowac między Czarnogórcami a wojskiem tureckiem odeszły do Gronia 2 bataliony rezerwistów, 4 bataliony regularnego wojska, 1 oddział karabinów maszynowych i 1 baterja górską.

Nowy Jork, 3 maja. Jury w sprawie Carnegie trust Co. wniosł skargę przeciw radcy m. Chade, który przyjął od trustu łapówkę.

Waszyngton, 3 maja. (Reuter). Sprawozdania, jakie otrzymał prezydent Taft z Meksyku nie są zadowalające. Gabinet narażać się wczoraj w sprawie tamtejszej sytuacji.

Waszyngton, 3 maja. W obecności prezydenta Tafta gabinet zastanawiał się nad różnymi projektami umowy angielsko-amerykańskiej w sprawie sądów rozjemczych. Następnie sekretarz stanu Knox i urzędnicy departamentu stanu obradowali nad ustaleniem tekstu. Wieczorem oświadczył prezydent Taft, że żadnego z projektów ostatecznie nie przyjęło i miną jeszcze tygodnie, zanim układ przedłożony będzie do ratyfikacji.

Teheran, 3 maja. Izba po dłuższej dyskusji przyjęła ustawę o angielskiej pożyczce bankowej. Opozycja krytykowała w ostry sposób przedłożenie.

Program użycia pożyczki później będzie Izbie przedstawiony. Propozycję, aby program wypracowano przy współudziale amerykańskich doradców finansowych, którzy niebawem przybędą do Teheranu, minister skarbu odrzucił, podnosząc, że do komisji kontroli, jaka powstanie, należeć będą wytrawni doradcy belgijscy. Słychać, że obecnie między Rossją a Persją toczą się układy w sprawie budowy kolei z Dżalfy do Tebrysu.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Łódź, 3 maja. (Tel. prywatny.). P. Stanisław Bartoszewicz podjął u władz miejscowych starania o uzyskanie koncesji na założenie gimnazjum polskiego w Łodzi.

Sprawy rossyjskie.

Kijów, 3 maja. Aresztowano tu 18 osób przeważnie członków Towarzystw zawodowych, którzy przygotowywali odezwy do rozszerzenia na 1 maja.

Z W. Księstwa Poznańskiego.

Poznań, 3 maja. (Tel. prywatny.). Otwarcie wystawy niemieckiej będzie odroczone i zamiast 11 maja odbędzie się prawdopodobnie 15 lub 16 maja, a to dlatego, że następcą tronu pragnie, jako protektor wystawy dokonać jej otwarcia i wstąpi do Poznania w przejeździe do Petersburga, dokąd udaje się, celem złożenia życzeń carowi z okazji rocznicy jego urodzin w d. 19 b. m.

Na Dalekim Wschodzie.

Charbin, 3 maja. (P. A.). Nowy gubernator Mandżurji opracował program swej działalności. Zawiera on planowe wycięcie band Chunchuzów, tak, aby Rosya nie miała powodu wysłać więcej wojska do Mandżurji. Dalej program obejmuje ochronę praw Chin wobec Rosyi i Japonii i skolonizowanie północnej Mandżurji. Książę Genlejsi, który wyjeżdża do Anglii, otrzymał polecenie zbadania usposobienia w Petersburgu i zapewnienia Rosyi o przyjaznych względem niej uczuciach Chin.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreckowicz

NADEŚLANE.

Dia komitetów wyborczych!

Stampille wyborcze, zapobiegające kresleniu i dopisywaniu nazwiska kandydata, wykonywa najtaniej i na poczekaniu znany Zakład rytowniczy MAKSA GLASERMANA we Lwowie, ul. Sykstuska 19.

Uważać na adres! Tapety nowości na sezon obecny - poleca Filip HAAS i Synowie Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 7.

Ponieważ pojawiły się weksle z moim podpisem w obiegu, przeto podaję do wiadomości, że weksli żadnych nie podpisywałem i płacić nie będę. Ignacy Bajewski. Horodyszcze, 2 maja 1911 r.

K. k. Priv. Allgemeine Verkehrsbank in Wien.

Stand der Geldeinlagen gegen Kassascheine und Einlagsbücher am 30 April 1911

K. 61,995.778.—.

Kuryer Kolejowy ważny od 1 maja 1910.

Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana.

We FRANZENSBADZIE (Palast-Hotel, wejście od Kirchenstrasse)

ordynuje również w bieżącym sezonie Dr. Stanisław Przybylski b. asystent kliniki chirurgicznej i położniczo-ginekologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Do najęcia przy ul. Asnyka 1. 7, na I. piętrze: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urządzenie.

Blizsza wiadomość na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ ulica Czarnieckiego 1. 10 od 12 do 4 po południu.

Poszukuje się kupna starych MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Przyjechali do Lwowa.

- Dnia 3 maja 1911. Hotel George'a. PP. A. Misągiewicz z Czyżowic, W. Barański z Łukawicy. Hotel Austria. PP. W. Hantz z Francyi, A. Poznański z Wiednia. Hotel pod Trzema Koronami. P. J. Kintzi z Remenowa. Hotel Krakowski. P. J. Mądziel z Dąbrowy.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 maja.

I. Akcje za sztukę.

Table with columns for bank names (Banku hip. gal., Banku gal. dla handlu i przem., etc.) and their respective prices in Koronowa waluta.

Table with columns for bond types (Gal. funduszu propin., Bukow. fund. propin., etc.) and their prices.

Table with columns for exchange rates (Dukat cesarski, 20 frankówka, 100 rubli rosyjskich, etc.) and their values.

Kurs giełdy wiedeńskiej. Dnia 1 maja 1911.

Table with columns for government bonds (A. Ogólny dług państwa, Jednolity dług państwa w banknot., etc.) and their prices.

Table with columns for Koronowa waluta and prices for various bonds (Losy z r. 1854 po 250 zł. mk., etc.).

Table with columns for B. Dług państwa (wzrostających w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Table with columns for C. Obligacje kolejowe (Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr., etc.).

Table with columns for Obligacje pierwszeństwa (kolejowe) (Kol. Ara. Albrechta za 300 zł. 5 pr., etc.).

Table with columns for D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej) (Węg. złota renta 4 pr., etc.).

Table with columns for E. Obligacje indemnizacyjne (Kroacyi i Sławonii, Węgier za 100 zł. 4 pr., etc.).

Table with columns for F. Inne publiczne pożyczki (Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr., etc.).

Table with columns for G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Table with columns for H. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł. nom.).

Table with columns for I. Losy (za sztukę) (Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł., Zakł. kred. dla handlu i przem., etc.).

Table with columns for Koronowa waluta and prices for various bonds (Pożyczka miasta Lublany 20 zł., Palfy 40 zł. m. k., etc.).

Table with columns for J. Akcje banków (za sztukę) (Banku Anglo-Austr. 240 kor., Peszt. Banku handl. 500 zł., etc.).

Table with columns for K. Akcje przedsiębiorstw transportowych (Buk. kol. lok. aka. pierw. 200 zł., Kolej półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk., etc.).

Table with columns for L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych (Tow. kopalń węgla w Brtix 100 zł., Galic. karpackie naft. tow. 500 kor., etc.).

Table with columns for M. Weksle (Berlin za 100 marek 5 pr., Londyn za 10 funt. szt. 4 pr., etc.).

Table with columns for N. Waluty (Dukat cesarski, Austr.-węg. 8 guld. złota moneta, etc.).

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 257/11 (8) (4874 3-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Marii Grzybowiczowej odbędzie się dnia 4 maja 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 8 licytacja realności lwh. objętej wyk. hip. l. 2578 ks. gr. gm. kat. Obertyn wraz z przynależnościami składającymi się z domu mieszkalnego, stodoły, stajni karmnika i drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 4800 kor., przynależności zaś na 3385 kor.

Najniższa cena wynosi 4092 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane są o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowni pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Brzostek, dnia 26 kwietnia 1911.

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowni pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Obertyn, dnia 2 kwietnia 1911.

L. cz. E. 2167/10 (14) (4879 2-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Spółki oszczędności i pożyczek w Siedliskach i Herscha Grauera w Rawie zastąpionej ad 1. przez adw. dr. A. Segala odbędzie się dnia 29 maja 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Rawie licytacja:

- a) całej realności objętej lwh. 23, b) połowy realności objętej lwh. 164, c) 4/6 części realności objętej lwh. 132 gm. Mosty małe wraz z przynależnościami, składającymi się ad a) z ogrodzenia, kilku drzew i ulów.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 4850 kor., ad b) na 635 kor., ad c) na 2400 kor., przynależności zaś ad a) na 200 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) wraz z przynależnościami 3366 kor. 67 hal., ad b) 423 kor. 34 hal., ad c) 1600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Rawie licytacja: a) lwh. 21 i b) lwh. 117 ks. gr. gm. kat. Smarżowa, sta. rowiących gospodarstwa rolne z budynkami.

L. cz. E. 873/10 (4) (4856) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zalickowego w Brzostku odbędzie się dnia 31 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 licytacja realności objętych: a) lwh. 21 i b) lwh. 117 ks. gr. gm. kat. Smarżowa, sta. rowiących gospodarstwa rolne z budynkami.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowni pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Rawa, dnia 12 kwietnia 1911.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowni pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Brzostek, dnia 26 kwietnia 1911.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane są o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowni pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Brzostek, dnia 26 kwietnia 1911.

L. VIII. b. 2050 (39) (4915 2-3) Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego z kamieniołomu dzierzawionego przez c. k. Skarb Państwa od gminy Skole na parc. grunt. lk. 2511/3 odbędzie się dnia 15 maja 1911 o godzinie 12 w południe (czas środkowo-europejski) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Stryja w Stryju.

Do świadczeń ze strony przedsiębiorstwa należy będzie:

- a) wyłamanie kamienia w istniejących odkrywkach,
b) rozszerzenie tych odkrywek w miarę postępu eksploatacji kamienia,
c) przewóz kamienia z łomu do ładowni będącej własnością c. k. Skarbu Państwa,
d) utrzymywanie w należytnym stanie wszystkich urządzeń będących własnością c. k. Skarbu Państwa t. j. toru kolejki, ładowni, wózków i całego inwentarza,
e) ładowanie kamienia na wozy kolejowe.

Ilość dostawić się mającego kamienia po koniec roku 1912 wynosi 20.000 m³ kamienia łamanego.

Powyżej podana ilość kamienia ma być dostarczoną częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 proc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za kamień w większej ilości dostarczonej, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do funduszu budowy w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki ogólne i szczegółowe, regulamin ruchu dla kolejek roboczych, tudzież rozporządzenie Ministerstwa handlu co do prawidłowego prowadzenia robót w kamieniołomach przejrzeć można w godzinach urzędowych w wyminionem c. k. Kierownictwie, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisane go wzoru, zaopatrzone znacznikiem stemplowym na 1 kor. i w wadyum w kwocie 1000 koron (słownie) tysiąc koron wgotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego, a co do jakości określonych w rozporządzeniu całego Ministerstwa z 30 grudnia 1909, Dz. u. p. Nr. 2 ex 1910.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podana cena za jeden m³ kamienia naładowanego na wozy kolejowe, a wyrażona cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urządzie, albo nie zaopatrzone znacznikiem stemplowym lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 22 kwietnia 1911.

(Wzór oferty).

O f e r t a

mocą której podpisany obowiązuję się w latach 1911 i 1912 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Stryja w Stryju oznaczonych kamienia łamanego z łomu w Skolem dzierzawionego przez c. k. Skarb Państwa do ładowni przy torze kolejowym położonej.

Za jeden m³ kamienia łamanego naładowanego już na wozy kolejowe w ilości i i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu żądam po h . . . słowami

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się im bez wszelkich zastrzeżeń.

Jako wadyum składam

W Stryju, dnia 1911.

Podpis i miejsce zamieszkania.

Do l. Nam. 4287/pr. ex 1911 (4839 2-3) Obwieszczenie licytacji.

Celem niepodzielnego zabezpieczenia budowy dolnej części mostu na Sanie pod Brandwicą odbędzie się 22 maja 1911 o godzinie 12 w południe w biurze tutejszego Departamentu budowy dróg i mostów (IX b) publiczna licytacja ofertowa.

Przedmiotem przedsięwzięcia jest budowa dwóch filarów przybrzeżnych z fundamentowaniem na palach żelazno-betonowych i dwóch filarów środkowych z fundamentowaniem pneumatycznym. Oferentom przysługują jednak prawo stawiania ofert w uwzględnieniem innego sposobu fundamentowania z odpowiedniemi uzasadnieniami przy dołączeniu planów i szczegółowego kosztorysu tego przez nich proponowanego fundamentowania. Mury mają być wykonane we fundamentach i nad fundamentami z betonu w stosunku 1 : 9, jednak mury nad fundamentem mają otrzymać okładzinę z ciosów, względnie z hakli. (Roboty najważniejsze obejmują 578,00 metrów bież. pali żelazno-betonowych,

1913,64 m³ betonu, 185,32 m³ ciosów, 143.10 m³ hakli).

Oprócz tego należy do przedsięwzięcia budowa obustronnych dróg dojazdowych do mostu między wałami powodziowymi o długości 375,0 m, pokładki żwirowego na moście i pomostu debowego na chodniku.

Koszta fiskalne powyższych robót, przedstawionych planami Nr. 1-9, dalej 7 a. i 8 a., oraz § 17 warunków szczegółowych i kosztorysem sumarycznym lit. D. wykonać się mających według tych planów, oraz warunków ogólnych lit. A., szczegółowych lit. B., wykazu cen jednostkowych lit. C. i według opisu kosztorysu sumarycznego wynoszą łącznie 303.052 kor. 35 hal.

Budowa ma być wykonaną w przeciągu 12 miesięcy, licząc od dnia protokolarnego oddania do takiego stanu, aby na filarach można było zakładać konstrukcję żelazną, natomiast w dwa miesiące po zmontowaniu konstrukcji żelaznej, mają być roboty wykonane zupełnie.

Oferty zestawione w sposób podany w § 3 ogólnych warunków, opatrzone w dowód złożenia wadyum we wysokości 15.150 kor., które przy zawarciu kontraktu stanowią będzie kaucję, mają być wniesione do protokółu podawczego c. k. Namiestnictwa przed terminem licytacji, a najpóźniej przed godziną 12 dnia licytacji.

Przy otwarciu ofert mogą być oferenci obecni.

Wymienione wyżej plany, warunki, wykaz cen jednostkowych i kosztorys sumaryczny można przegłądać w wspomnianym Departamencie IX b c. k. Namiestnictwa w godzinach urzędowych w dniach poprzedzających licytację.

Wybór między oferentami przysługuje c. k. Ministerstwu robót publicznych.

Z c. k. Namiestnictwa. We Lwowie, dnia 23 kwietnia 1911.

L. cz. E. 1311/10 (4869 2-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wolfa Diamanda w Stulsku odbędzie się dnia 24 maja 1911 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja a) całej realności lwh. 471 gm. Stulsko, b) 2/4 części realności lwh. 172 gm. Stulsko, c) całej realności lwh. 679 gm. Stulsko.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to ad a) na 15 kor. ad b) na 10 kor., ad c) na 195 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) kwotę 10 kor., ad b) 6 kor. 66 hal., ad c) 135 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Mikołajów, dnia 10 kwietnia 1911.

L. cz. E. 2993/10 (9) (4909) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa handlowo-kredytowego „Nadzieja“ w Podhajcach odbędzie się dnia 31 maja 1911 o godzinie 9:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja realności obj. lwh. 610 gm. Horozanka wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 6830 kor., przynależności zaś na 417 kor.

Najniższa cena wynosi 4831 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnieszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości. C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Podhajce, dnia 18 kwietnia 1911.

(4842 1-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty od 3 do 8 wieczorem.

L i c y t a c y e :

Poniedziałek 8 maja 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: 4 wory kawy, maszyna do pisania, przybory do elektryki, pościel, bielizna, kapelusze damskie, oraz przybory do kapeluszy, ramy do okien, deski, krokwie, obuwie, kasa, wódki, koniaki, urządzenie sklepowe, cukry, konfitury, sukna, towary korzenne, 3 kasy, garnki, sztaby żelazne, rury wodociągowe, maszyny rolnicze i 1 do pisania, książki, towary galanteryjne i różne meble.

Wtorek 9 maja 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: 4 fortepiany, pianino, obrazy olejne, kilimy, meble mahoniowe, maszyna do pisania, leksykon, 5 kas ogniotrwałych, płaszcz damski z krymskich baranów kołnierz ze szopów, gramofon, srebro, złoto, futro, rogi jelenie, dywany perskie, książki, oraz zwykłe meble.

Środa 10 maja 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: gramofon, pierze, obrazy, 2 maszyny do szycia, kasa, książki, oraz różne meble domowe.

Czwartek 11 maja 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: 4 fortepiany, 2 pianina, dywan syrmski, obrazy zwykłe, dywany zwykłe, maszyna do szycia, naczynia kuchenne, zegarek męzki srebrny oraz różne meble domowe.

Piątek 12 maja 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: chińskie srebro, kasa, maszyna do kopert a 1 do szycia, 3 fortepiany, rogi jelenie, 4 gramofony, pianino, lornetka, naczynia mosiężne, rower, 3 kupony materyi, bilard, aparat do piwa, oraz różne meble domowe.

Sobota 13 maja 1911 od 10 do 12 wziędnie od 4 do 8 godziny wieczorem: 1 sąg drzewa, aparat do piwa, maszyna do szycia, oraz różne meble domowe i sprzęty.

Sprzedzać się mające przedmioty, mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1911.

L. cz. E. X. 247/11 (11) (4898) Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy handlowej L. Mondschein i Synowie w Stryju odbędzie się dnia 31 maja 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w c. k. Sądzie pow. w Stryju licytacja całych realności lwh. 229, 234 i 257 gm. Stryhańce wraz z przynależnościami, składającymi się z pary koni, krowy, wozu i pługą.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione, a to: 1. realn. lwh. 257 na 5450 kor., 2. realn. lwh. 234 na 600 kor., 3. realn. lwh. 229 na 5480 kor., przynależności zaś na 874 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do 1. 3633 kor. 33 hal., do 2. 400 kor., do 3. 3653 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnieszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział X. Stryj, dnia 18 kwietnia 1911.

L. cz. E. 667/10 (5) (4866) Edykt licytacyjny.

Na żądanie nieletniego Hawryły Iwaniszowa zastąpionego przez opiekuna Mikołaja Iwaniszowa odbędzie się dnia 23 maja 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Medenicach licytacja 1/4 części realności obj. lwh. 732 i 1/2 realności obj. lwh. 459 ks. gr. gm. kat. Tynów.

1/4 część nieruchomości powyższej obj. lwh. 732 ks. gr. gm. kat. Tynów wystawiona na licytację, jest oceniona na 732 kor., a połowa realności obj. lwh. 459 ks. gr. gm. kat. Tynów wystawiona na licytację jest ocen-

oną na 150 kor., razem obie realności na 882 kor.

Najniższa cena wynosi co do obu sprzedać się mających realności 588 kor., względnie co do 1/4 części realności obj. lwh. 732 ks. gr. gm. kat. Tynów 488 kor., a co do 1/2 realności obj. lwh. 459 ks. gr. gm. Tynów 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnieszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości i prawie bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu relicytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych części nieruchomości.

Koszta przedłożenia warunków licytacyjnych ustala się na 6 kor. 60 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Medenice, dnia 30 marca 1911.

L. cz. E. 138/9 (14) (4926) Edykt licytacyjny.

Dnia 23 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V. odbędzie się licytacja: 1. całej realności lwh. 148 ks. gr. gm. Janczyn, 2. połowy realności lwh. 326 ks. gr. gm. Janczyn, 3. całej realności lwh. 410 ks. gr. gm. Janczyn.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: 1. lwh. 148 na kwotę 1920 kor., 2. połowa lwh. 326 na kwotę 40 kor., 3. cały lwh. 410 na kwotę 800 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 1280 kor., ad 2. 26 kor. 66 hal., ad 3. 533 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Przemyślany, dnia 11 kwietnia 1911.

L. cz. E. 4089/10 (10) (4835) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Żółkwi, odbędzie się 29 maja 1911 o godzinie 8 przed południem w tut. sądzie licytacja 5/20 części realności obj. lwh. 1188 ks. gr. gm. kat. Kamionka lasowa wraz z przynależnościami składającymi się z ogrodzenia, dużej gruszy, kilkudziesięciu szczepów i kilku wiszn.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 5681 kor. 87 hal. wraz z chatą i stajnią na pbud. 300, 301, 303 i 304, przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 3814 koron 58 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 8.

Wszelkie prawa osób trzecich odnośnie do powyższej nieruchomości należy pod ich utratą zgłosić najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Rawa, dnia 12 kwietnia 1911.

L. cz. E. 630/9 (20) (4982) Edykt licytacyjny.

Dnia 5 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się relicytacja realności lwh. 640 gm. Wojniłów roli 28 a. 41 m.²

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 380 kor.

Najniższa cena wynosi 190 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II. Wojniłów, dnia 30 marca 1911.

L. cz. E. 2042/10 (8) (4927 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskim zastąpionego przez adv. dr. Tadeusza Sołowijskiego w Lwowie odbędzie się dnia 29 maja 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacja realności obj. lwh. 1105 gminy Żabie objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 1333 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, dnia 10 kwietnia 1911.

L. 1137/11 (4790 1—3)

Objęcie dostawy.

Na dostawę wełny w roku 1912 dla c. k. zakładu karnego w Stanisławowie rozpisuje się niniejszym publicznie rozprawą ofertową.

Roczne zapotrzebowanie wynosi:

a) 180 mte. węgierskiej białej, Cygaya wełny,
b) 40 mte. węgierskiej białej grubej wełny (Zackel-Wolle).

Obydwa gatunki z zimnem praniem (Rückenwäsche).

Co do jakości postanawia się, że dostarczona wełna ma odpowiadać wymogom potrzebnym do wyrobu sukna i koców w zakładzie i nie może przekraczać 25 proc. odpadu przy praniu (Schmutzgehalt) jak również przyjęty w handlu 17 proc. manco przy dalszej wydatności w robocie (Feuchtigkeitsgehalt).

Dostawa rozpisanej zapotrzebowania wełny ma nastąpić w równych partjach a mianowicie w połowie stycznia, marca i czerwca 1912; zostawia się ale do woli dostawę całego zapotrzebowania już w miesiącu styczniu.

Oferty osteplowane na 1 koronę mają być wniesione do c. k. zakładu karnego w Stanisławowie do 15 maja 1911 do 12 godziny w południe.

Do tego czasu ma także każdy z oferentów złożyć w zakładzie karnym w Stanisławowie opieczętowane wzory wełny i wadyum we wysokości 2800 kor.

Wrazie przyznania dostawy pozostanie złożone wadyum jako kancya na zabezpieczenie dostawy.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 15 maja 1911 o 3 15 po południu. Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Rozstrzygnięcie co do nadania dostawy wełny nastąpi przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

Do czasu rozstrzygnięcia pozostają oferenci zobowiązani do podanych warunków w ofercie.

C. k. zarząd zakładu karnego.

Stanisławów, dnia 28 kwietnia 1911.

L. cz. E. XXI. 1464/10 (9) (4917 1—3)

Zobowiązani: 1. Berisch Elmer recte Brunner, 2. Gittla Elmer zam. Tischblatt i 3. małoletnia Antonina Hermima dw. im. Kessler zastąpiona przez ojca i prawnego zastępcę starszego oficyała sąd. Izaaka Kesslera.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie egzekucyjnego popierającego Abrahama Jonasa 2 im. Elmera recte Brunnera kupca we Lwowie, ul. Zamkowa 9, zastąpionego przez pełnomocnika adv. dr. Arnolda Libermanna we Lwowie odbędzie się dnia 31 maja 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 we Lwowie celem zniesienia współwłasności licytacja realności pod lk. 449³/₄ we Lwowie przy ul. Spadzistej l. 6 Zamkowej l. 9 położonej wyk. hip. l. 363 dzielnica III. księgi gruntowej gminy miasta Lwowa objętej Abrahama Jonasa 2 im. Elmera recte Brunnera w 4/10 częściach Berischa Elmera recte Brunnera w 2/10 Gittli Elmer zam. Fischblatt w 2/10 i małos. Antoniny Hermimy 2 im. Kessler w 2/10 częściach własnej wraz z przynależnościami składającymi się z okiennic, kluczów.

Nieruchomość ta wraz z przynależnościami wystawiona na licytację, jest oceniona na 38 000 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi cenę wywołania t. j. kwotę 38 000 kor.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie w myśl zgodnego wniosku stron z tem zatwierdza, że licytacyjny nabywca winien przyjąć na siebie służebności i wierzytelności w stanie biernym sprzedaż się mającej realności zainstalowane z zastrzeżeniem jednak prawa potrącenia tychże z naj-

wyższej oferty na każdego z współwłaścicieli przypadających i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

C. k. Sąd powiatowy S. I, Oddział XXI.
Lwów, dnia 12 kwietnia 1911.

Edykt.

Zygmunt Groblewski, c. k. notaryusz we Lwowie jako komisarz sądowy podaje do wiadomości, że na żądanie nieletniej spadkobierczyni bł. p. Rachmiela Landau, zmarłego we Lwowie dnia 1 lutego 1911 roku, zastąpionej przez opiekę odbędzie się stosownie do uchwały c. k. sądu powiatowego S. I. Oddział V. we Lwowie z dnia 25 kwietnia 1911 L. cz. A. V. 54/11 (19) w sklepie bł. p. Rachmiela Landau we Lwowie przy ul. Czarnieckiego l. 3 dnia 9 maja o godzinie 10 rano dobrowolna licytacyjna sprzedaż przedsiębiorstwa prowadzonego we Lwowie przy ul. Czarnieckiego l. 3 pod firmą „Wydawnictwo powieści ilustrowanych R. Landau“ stanowiącego własność masy spadkowej po bł. p. Rachmielu Landau. Przedmiot licytacji stanowi: a) urządzenie sklepowe z inwentarza, b) wszelkie towary tak w sklepie będące, jak i osobom trzecim w komis oddane, c) wszelkie pretensje z tytułu tego przedsiębiorstwa powstałe, d) manuskrypty i prawa tłumaczenia powieści przez firmę R. Landau nabyte.

Najniższa ryczałtowa cena kupna wynosi 12 000 kor. Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacji złożyć do rąk komisarza sądowego wadyum w kwocie 3 000 kor. w gotówce, albo w książeczkach gal. Kasy oszczędności, w austr. obligacjach państwowych, albo w innych w gięldzie notowanych austr. papierach wartościowych, mających bezpieczeństwo publiczne. Najwyższa oferowana cena kupna ma być złożona gotówką w sądzie lub do rąk komisarza sądowego do dui 14 po udzieleniu przybiecia targu. Warunki licytacyjne mogą być przeglądane w godzinach urzędowych w kancelaryi Zygmunta Groblewskiego, c. k. notaryusza we Lwowie jako komisarza sądowego.

Lwów, dnia 1 maja 1911.

L. cz. E. 3652/11 (6) (4897)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie zastąpionej przez adv. dr. Kirchmayera odbędzie się dnia 31 maja 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, ul. św. Jana l. 22 pierwsze piętro Nr. biura 34 licytacja realności:

a) lwh. 34 w Bibicach parcele lk. 484 1, 485/1 i 486/1 obszaru łącznego 1000 sążni kwadr. pole orne bez przynależności,

b) lwh. 190 w Bibicach parcele 378/2 rola, 379/3 pastwisko, 380/2 pastwisko 378/1 rola, 379/4 pastwisko, 380/1 pastwisko obszaru łącznego 3 morgi 10 s.² bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona: ad a) na 519 kor. 40 hal., ad b) na 4152 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 346 kor. 26 hal., ad b) kwotę 2768 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jednocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Kraków, dnia 8 kwietnia 1911.

L. cz. Nc. IV. 32/10, 33/10, 34/10, 35/10, 36/10, 37/10, 38/10 i 39/10 (4828)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek adv. dr. Bogusława Hawliczka w Dobromilu jako zarządcę masy konkursowej Izaaka Wilfa w Krościenku odbędzie się dnia 29 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 w Dobromilu licytacja:

I. realności lwh. 289 ks. gr. gm. Krościenko stanowiącej parcelę budowlaną l. 201 oraz parcelę gruntową 937/3 na której znajduje się stajnia, szpichlerz i szopa,

II. realności lwh. 436 ks. gr. gm. kat. Krościenko stanowiącej 2 parcele gruntowe lk. 928/4 i 935/5,

III. realności lwh. 579 ks. gr. gm. kat. Krościenko stanowiącej parcelę gruntową lk. 1363,

IV. 1/3 części realności lwh. 90 ks. gr. gm. Krościenko stanowiącej parcelę gruntową lk. 3637/2 (droga),

V. realności lwh. 371 gm. Krościenko stanowiącej 4 parcele gruntowe lk. 3562, 3563, 3564, 3565.

VI. realności lwh. 253 gm. Krościenko stanowiącej parcelę budowlaną bez budynków lk. 48 parcelę budowlaną lk. 217 z budynkiem mieszkalnym i szopą oraz 3 parcele gruntowe lk. 935/3, 927 i 928/2,

VII. 1/2 lwh. 490 gm. Krościenko stanowiącej parcelę budowlaną 198 oraz 4 parcele gruntowe lk. 928/3, 932, 933 i 935/1.

VIII. realności lwh. 486 gm. Krościenko stanowiącej 2 parcele gruntowe lk. 1642 i 1643

Realności powyższe są ocenione:

ad I. na 2600 kor.,

ad II. na 200 kor.,

ad III. na 500 kor.,

ad IV. na 120 kor.,

ad V. na 1000 kor.,

ad VI. na 7230 kor.,

ad VII. na 3575 kor.,

ad VIII. na 275 kor.

Najniższa cena kupna każdej z tych realności w myśl warunków licytacyjnych wynosi całą cenę szacunkową i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 14 kwietnia 1911.

L. cz. E. 92/10 (27) (4913)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Piotra Foryciarza, zastąpionego przez adv. dr. Wielgusa, odbędzie się dnia 9 czerwca 1911 o godzinie 9 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 relicytacja 1/6 części realności lwh. 11 i 1/4 części realności lwh. 300 ks. gr. gm. kat. Baehowice objętych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: 1. 1/6 część realności lwh. 11 na 453 kor. 04 hal. 2. 1/4 część realności lwh. 300 na 22 kor. 01 hal.

Najniższa cena wynosi odnośnie do 1/6 części realności lwh. 11 — 226 kor. 52 hal. a odnośnie do 1/4 części realności lwh. 300 — 11 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 27 kwietnia 1911.

L. cz. E. 310/11 (4) (4779)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Beili Silbermann, odbędzie się dnia 9 czerwca 1911 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacja realności lwh. 687/1 gm. Sniatyn składającej się z pb. 47/2 obszar 1 ar. 55 m.² wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego z miękkiego drzewa pokrytego blachą.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1550 kor., przynależności zaś na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 1700 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 15 kwietnia 1911.

L. cz. E. VII. 326/11 (6) (4770)

Edykt licytacyjny.

Dnia 7 czerwca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacja 1/4 części realności lwh. 88 gminy Potok czarny z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 880 kor., przynależności zaś na 24 kor.

Najniższa cena wynosi: 602 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Delatyn, dnia 19 kwietnia 1911.

L. cz. E. VII. 475/11 (7) (4771)

Edykt licytacyjny.

Dnia 7 czerwca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacja 13/84 części realności lwh. 188 gm. Oławy czarne.

Nieruchomość ta jest oceniona na 280 koron.

Najniższa cena wynosi 186 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII

Delatyn, dnia 15 kwietnia 1911.

L. cz. E. 341/11 (5) (4871)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej i oszczędności w Rudniku odbędzie się dnia 7 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie w biurze Nr. 19 licytacja 13/84 części realności lwh. 185 gm. Cholewiana góra.

Nieruchomość wystawiona na licytację, oceniona jest na 258 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 172 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 25 kwietnia 1911.

Konkurs.

L. cz. 49.852/II. (4841 3—3)

Konkurs

1. na posadę ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym w Lubieńcach z poborami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtem 683 kor. 33 hal. rocznie na służącego i

2. w Baryczu z poborami 3 klasy 4 stopnia, ryczałtem 378 kor. rocznie na służącego, z ewentualnym wynagrodzeniem 1200 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Jasionicy i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 4 maja 1911 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. galicyjska Dyrekcyja Poczt i Telegrafów.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 1339 (18/11) (4843)

Ogłoszenie.

Na II. zwyczajną z dniem 1 czerwca 1911 rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu zamianowani zostali: prezydent sądu obwodowego Józef Dobrowski przewodniczącym, zaś radcy sądu krajowego Franciszek Piszek, Teodor Ligeza Psychocki i Witold Pawłowski jego zastępcami.

Prezydum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 15 kwietnia 1911.

L. XVII. 2195/15.

Obwieszczenie
c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 26. kwie-
tnia 1911 l. 17543
4301 normujące aż do od-

wołania wprowadzanie zwierząt i mięsa z kra-
jów św. Korony węgierskiej do królestw i
krajów reprezentowanych w Radzie pań-
stwa.

Na podstawie §§ 4 i 5 ogólnej ustawy
o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 6 sier-
pnia 1909 Dz. p. p. nr. 177 i rozporządzenia
ministeryjnego z 10 lutego 1910 Dz. p. p.
nr. 36 postanawia się co następuje:

I.

W myśl §. 1, ustępu 1, I. części roz-
porządzenia ministeryjnego z 31 grudnia
1907 (Dz. p. p. Nr. 282) i według §. 1,
ustępów 2 i 3, jakoteż §. 4, punktu 2. tej
samej części powołanego rozporządzenia, za-
kazane jest z powodu istnienia chorób za-
raźliwych zwierzęcych w krajach św. korony
węgierskiej wprowadzanie dotyczących
gatunków zwierząt z gmin wymienionych
w urzędowych periodycznie wychodzących
węgierskich, względnie kroacko-slawońskich
wykazach chorób zaraźliwych zwierzęcych
przysyłanych c. k. władzom politycznym I.
instancji i weterynarzom wykonującym o-
ględziny na stacjach kolejowych, tudzież
gmin sąsiednich.

II.

Z powodu zaraz panujących w granicz-
nych powiatach i tak:

a) z powodu pryszczycy w powiatach
sądowych: Nemesztó, Trszetena, Var (komitat
Arva), Óradna (komitat Beszterce-Naszód),
Liptóújvar (komitat Liptó), Ókőrmézó, Tara-
cziz, Tiszavölgy, Visó (komitat Máramaros),
Nezsider, Rajka (komitat Moson), Miava,
Szakolca łącznie z miastem tej samej naz-
wy, Szenicz, Vágújhely (komitat Nyitra),
Malaczka, Pozsony łącznie z miastem Szent-
györgy (komitat Pozsony), Bártfa łącznie z
miastem tej samej nazwy Felsővzok, Hé-
thárs (komitat Sáros), Felsőpulya, Kismárton
łącznie z miastami Kismárton i Ruzit, Nagy-
márton, Sopron (komitat Sopron), Szepes-
szombat łącznie z miastem Poprad (komitat
Szepes), Puhó, Trencsén łącznie z miastem
tej samej nazwy, Vágbeszterce, (komitat
Trencsén), Nagyberzna (komitat Ung), Fel-
sőör, Köszeg wraz z miastem tej samej naz-
wy (komitat Vas), Alsóendva, Csáktornya
(komitat Zala), Homonna (komitat Zemplén)
na Węgrzech, tudzież w powiatach Senj łą-
cznie z miastem tej samej nazwy (komitat
Lika Krbava), Klanjec, Pregrada, Varaždin
(komitat Varaždin), Jaska, Karlovac wraz z
miastem tej samej nazwy, Zagreb (komitat
Zagreb) i w municypalnym mieście Varaž-
din w Kroacyi i Slawonii, zakazany jest
przywóz zwierząt racicowych;

b) pomoru w powiatach sądowych:
Ókermezó, (komitat Máramaros), Pozsony
łącznie z miastem Szentgyörgy (komitat Poz-
sony), Felsőpulya, (komitat Sopron) na Wę-
grzech i w powiatach Dolnji Lapac, Gospić
łącznie z miastem Karlobag, Gračac (komitat
Lika Krbava), Ivanec, Varaždin (komitat Va-
raždin), Jaska (komitat Zagreb) w Kroacyi
i Slawonii zakazany jest przywóz świń;

c) różycy świń w powiecie sądowym:
Nezsider (komitat Moson) na Węgrzech, tu-
dzież w powiatach Gračac (komitat Lika
Krbava), w Kroacyi i Slawonii zakazany jest
przywóz świń;

d) ospy u owiec w powiecie sądowym
Szepesfalva (komitat Szepes) na Węgrzech
zakazany jest przywóz owiec, z powyżej na-
zwanym powiatów do królestw i krajów re-
prezentowanych w Radzie państwa.

III.

Z powodu zawleczenia chorób zaraźli-
wych zwierzęcych zakazane jest:

1. Z Węgiej:

a) Z powodu zawleczenia pryszczycy
wprowadzanie zwierząt racicowych z nastę-
pujących powiatów sądowych: Baranyvár,
Mohács, Pécs, Pécsvarad, Siklós (komit-
at Baranya), Solyva (komitat Bereg), Óra-
dna (komitat Beszterce-Naszód), Eled (ko-
mitat Bihar), Bánfyhunyad (komitat Kolo-
z), Izavölgy, Tiszavölgy, Sziget łącznie z
miastem Máramaros-Sziget (komitat Mára-
maros), Régen alsó (komitat Mórstorda),
Galgócs, Miava, Nagytapolcsány, Nyitra wraz
z miastem tej samej nazwy, Póstyén, Vágúj-
hely (komitat Nyitra), Csurgo, Nagyatad (ko-
mitat Somogy), Nyirbator (komitat Szabo-
les), Mátészalka, Nagybánya łącznie z mi-
astami Felsőbánya i Nagybánya, Szinérvá-
lya (komitat Szatmár), Kraszna, Szilágysom-
lyo wraz z miastem tej samej nazwy (komi-
tat Szilagy), Betlen, Décs wraz z miastem tej
samej nazwy (komitat Szolnok-Doboka), Det-
ta, Versecz łącznie z miastem tej samej na-
zwy (komitat Temes), Alibunár (komitat
Torontal), Puhó (komitat Trencsén), Ung-
vár łącznie z miastem tej samej nazwy

(komitat Ung), Czeldömök, Felsőör, Kör-
mend, Köszeg wraz z miastem tej samej na-
zwy, Muraszombat, Némétújvár, Szárvár,
Szentgotthard, Szombathely łącznie z mi-
astem tej samej nazwy, Vasvár (komitat Vas),
Deveser, Pápa wraz z miastem tej samej
nazwy, (komitat Veszprém), Nagykanizsa,
Nova, Pacsa, Sümeg, Zalaegerszeg wraz z
miastem tej samej nazwy (komitat Zala);

b) z powodu zawleczenia pomoru wpro-
wadzanie świń z następujących powiatów są-
dowych: Füzér, Kassa, Szikszó (komitat Aba-
uj-Torna), Borosjenő, Kisjenő (komitat Arad),
Kula, Topolya, Újvidek, (komitat Bács-Bod-
rog), Pécs, Siklós, (komitat Baranya), Bé-
készsaba, Gyula łącznie z miastem tej samej
nazwy, Szeghalom (komitat Békés), Tisza-
hát łącznie z miastem Beregszász (komitat
Bereg), Csefta, Margitta, Sárret, Tenke (ko-
mitat Bihar), Mezőcsát (komitat Borsód),
Központ łącznie z miastem Makó, Mezőko-
vácsház, (komitat Osnád), Tiszaninnen (ko-
mitat Csongrád), Párkány (komitat Eszter-
gom), Adony, Sárbogárd, (komitat Fejér),
Rimaszombat łącznie z miastem tej samej
nazwy, Tornalja (komitat Gömör-Kishont),
Eger łącznie z miastem tej samej nazwy,
Gyöngyös łącznie z miastem tej samej na-
zwy, Heves, Petervasar. (komitat Heves),
Bogsan (komitat Krassó-Szőrény), Medgyes
łącznie z miastem tej samej nazwy (komi-
tat Nagyküllő), Balassagyarmat, Füleak,
Losoncz łącznie z miastem tej samej nazwy,
Szirak (komitat Nógrád), Alsóadas, Duna-
veese, Godöllő, Monor, Vacz łącznie z mi-
astem tej samej nazwy (komitat Pest-Pilis-
Solt-Kiskun) Csurgo, Igal, Kaposvár łącznie
z miastem tej samej nazwy, Lengyelót, Mar-
czal, (komitat Somogy), Alsóadas łącznie z
miastem Nyiregyháza, Ligetajal, Nagykálló
(komitat Szaboles), Csenger, Mátészalka, Na-
gykároly łącznie z miastem tej samej na-
zwy, Szatmár-Nemeti, (komitat Szatmár),
Szilagyeseh, Tasnád, Zilah łącznie z mi-
astem tej samej nazwy, (komitat Szilágyi),
Delta, (komitat Temes), Dunaföldvár, Tamas
(komitat Tolna), Banlak, Csene Nagykikinda
łącznie z miastem tej samej nazwy, Nagy-
szentmiklos, Pancsova, (komitat Torontal),
Körmend, Vasvár (komitat Vas), Pápa łą-
cznie z miastem tej samej nazwy, Zircz
(komitat Veszprém), Letenye, Nagy-Kanizsa
łącznie z miastem tej samej nazwy, Nova,
Pacsa, Zalaegerszeg łącznie z miastem tej
samej nazwy, Zalaszentgrót (komitat Zala),
Bedroghöz, Satoraljauhely łącznie z miastem
tej samej nazwy, (komitat Zemplén), jakoteż
z municypalnych miast Győr, Szeged.

2. Z Kroacyi-Slawonii.

a) Z powodu zawleczenia pryszczycy
zakazaniem jest wprowadzanie zwierząt
raciowych z następujących powiatów: Be-
lovár wraz z gminą tej samej nazwy, Gjur-
gjevac, Grubišopolje, Koprivnica łącznie z
miastem tej samej nazwy (komitat Belovar-
Križevci), Korence, Otočac, Perušćé (komitat
Lika Krbava), Ogulin, Sluaj, Vojnić, Vrbo-
ska (komitat Modruš Reka), Daruvar, Nov-
ska, Pakrac (komitat Požega), Varaždin,
(komitat Varaždin), Dugoselo, Glina, Jaska,
Karlovac wraz z miastem tej samej nazwy,
Kostajnica wraz z miastem tej samej nazwy,
Petrijna wraz z miastem tej samej nazwy,
Pisarovina, Sisak wraz z miastem tej samej
nazwy, Stubica, Sveti Ivan Zelina, Topusko,
Velika Gorica, Zagreb (komitat Zagreb);

b) z powodu zawleczenia pomoru zaka-
zane jest wprowadzanie świń z następują-
cych powiatów: Belovar łącznie z miastem
tej samej nazwy (komitat Belovar Križevci),
Novska, Požega łącznie z miastem tej sa-
mej nazwy (komitat Požega), Pazova stara
łącznie z miastami Karlovec i Petrovaradin
(komitat Srijem [Syrmia]), Ivanec, Novimarof,
Varaždin, Zlatař (komitat Varaždin), Virovi-
tica (komitat Virovitiča), Dvor, Stubica, Ve-
lika Gorica (komitat Zagreb).

Wprowadzanie świeżego mięsa jest do-
zwolone tylko wtedy, jeżeli posyłki będą za-
opatrzone certyfikatami stwierdzającymi, że
zwierzęta przy oględzinach przedsięwziętych
według przepisu tak za życia, jakoteż i po-
rzezi uznał weterynarz urzędowy za zdrowe.

Niniejsze obwieszczenie uchyla rozpo-
rządzenie c. k. Ministerstwa rolnictwa z 24
2231
508 ogłoszone tutejszem
obwieszczeniem z 3. lutego 1911 l. XVII.
2195/12.

Przekroczenia niniejszego zakazu ka-
rane będą według postanowień ogólnej usta-
wy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z
6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2. maja 1911.

Za c. k. Namiestnika
Szeligowski w. r.

L. cz. C. VIII. 176/11 (1) (4765)

E d y k t.

Przeciw Janowi Legutce i Jakóbowi
Raconiowi z Poręby małej, których miejsce
pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c.

k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez
Maryannę Racou pozw o wydzielenie pbud.
157 i gr. 499/3 i 501/3 z realności lw. 11
gminy Poręba mała.

Na podstawie pozwu wyznaczono au-
dyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26
maja 1911 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych usta-
nawia się p. Jana Witowskiego w Porębie
małej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwa-
nych w rzeczonej sprawie na ich koszt i nie-
bezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie
zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Sącz, dnia 20 kwietnia 1911.

L. cz. C. I. 15/11 (4) (4773)

E d y k t.

Przeciw Stefanowi Kmieciami z Hor-
diny, którego miejsce pobytu jest nieznanne,
wniesiony został do c. k. sądu powiatowego
w Łące przez Piotra Wolańskiego pozw o
500 kor.

Na podstawie pozwu i wniosku z 20
kwietnia 1911 wyznaczono audyencyę do
rozprawy na dzień 26 maja 1911 o godz. 9
rano w tut. sądzie, b. Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Stefana Kmie-
cia ustanawia się p. Wasyla Bagana naczeln-
ika gminy w Siekierzycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ste-
fana Kmieciami w rzeczonej sprawie na jego
koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie
się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie za-
mianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łąka, dnia 21 kwietnia 1911.

L. cz. C. III. 58/11 (4899)

E d y k t.

Przeciw Wasyłowi Guła z Cisowca, któ-
regu miejsce pobytu jest nieznanne, wniesio-
ny został do c. k. sądu powiatowego w Ba-
ligrodzie przez Antoszka Kocurę pozw o
500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono au-
dyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12
maja 1911 o godz. 9 rano, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanego usta-
nawia się p. Władysława Smółskiego adw.
w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego
kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt
i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w są-
dzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie za-
mianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Baligród, dnia 5 kwietnia 1911.

L. cz. C. II. 21/11 (3) (4854 1-3)

E d y k t.

Przeciw Teodorowi i Józefie małżon-
kom Cap przedtem zamieszkałemu w Rozpu-
cie, których miejsce pobytu jest nieznanne,
wniesiony został do c. k. sądu powiatowego
w Birezy przez Maryę Wota w Zawadce po-
zew o 800 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono roz-
prawę na dzień 29 maja 1911 o godz. 9
rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych usta-
nawia się p. dr. Zielińskiego adw. w Birezy,
kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie poz-
wanych Teodora i Józefa Capów w rzeczo-
nej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo,
dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub
pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bireza, dnia 20 marca 1911.

L. cz. C. II. 191/11 (4907)

E d y k t.

Przeciw Jurijowi Liwak synowi Iwana
ze Starych Kut, którego miejsce pobytu jest
nieznane, wniesiony został do c. k. sądu po-
wiatowego w Kutach przez Reizle Schäfler
żonę Schmila pozw o zapłatę 699 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono au-
dyencyę do rozprawy na dzień 15 maja 1911.

Celem strzeżenia praw nieznanego z
życia i miejsca pobytu Jurija Liwaka syna
Iwana ustanawia się p. dr. Kułyka adw. w
Kutach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż
Jurija Liwaka w rzeczonej sprawie na jego
koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w są-
dzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie
zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kuty, dnia 26 kwietnia 1911.

L. Prez. 1904 (18/11) (4844)

O g ł o s z e n i e.

Prezydum c. k. sądu krajowego wyż-
szego w Krskowie zamianował na II. zwyż-
czającą z dniem 1 czerwca 1911 rozpocząć
się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy
sądzie obwodowym w Rzeszowie, przewodni-
czącym Trybunału sądu przysięgłych p. c. k.
radcę Dworą i prezydenta sądu obwodowego

Wilhelma Seidla, zaś zastępcami przewodni-
czącego c. k. wiceprezydenta Aleksandra
Borowieckiego, c. k. radców sądu krajowego
wyższego Wincetego Łobosa i Bartłomieja
Golka, oraz radców sądu krajowego Macieja
Jarosiewicza, dr. Franciszka Mietelskiego,
dr. Bronisława Markiewicza, Władysława
Trzecińskiego, Michała Dziewońskiego i Ja-
koba Załuckiego.

Z Prezydum c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów, dnia 27 kwietnia 1911.

L. cz. C. I. 73/11 (4875 1-3)

E d y k t.

Przeciw Wasyłowi Grabowskiemu s.
Iwana, którego miejsce pobytu jest nieznanne,
wniesiony został do c. k. sądu powiatowego
w Potoku złotym przez Maryę z Andruny-
szynych Grabowską w Zubrczu pozw o 320
kor., 300 kor. i 116 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono au-
dyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29
maja 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego usta-
nawia się p. adw. dr. Adama Borysiewicza
w Potoku złotym, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie poz-
wanego w rzeczonej sprawie na jego koszt
i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się
nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Potok złoty, dnia 13 kwietnia 1911.

L. cz. C. II. 93/11 (2) (4853 1-3)

E d y k t.

Przeciw Maksymowi Pielech przedtem
w Żohatynie zamieszkałemu, którego miejsce
pobytu jest nieznanne, wniesiony został do
c. k. sądu powiatowego w Birezy przez Jó-
zefa Satanika w Cleveland Ohio zastąpione-
go przez adw. dr. Axa w Birezy pozw o
525 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono roz-
prawę na dzień 22 maja 1911 o godzinie 8
rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego usta-
nawia się p. dr. Zielińskiego adw. w Bire-
zy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ma-
ksyma Pielecha w rzeczonej sprawie na jego
koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w są-
dzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie za-
mianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bireza, dnia 10 kwietnia 1911.

L. cz. C. VI. 143/11 (3) (4848)

E d y k t.

Przeciw Annie Swierżyńskiej z Czyszek,
której miejsce pobytu jest nieznanne, wnie-
siony został do c. k. sądu powiatowego w
Samborze przez Izaka Tischlera w Lutowi-
skich pozw o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono
audyencyę do ustnej rozprawy procesowej
na dzień 29 maja 1911 o godz. 11 rano w
tut. sądzie, b. Nr. 31.

Celem strzeżenia praw pozwanej usta-
nawia się p. dr. Zwarycza adw. w Sambo-
rze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie poz-
waną w rzeczonej sprawie na jej koszt i
niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się
nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI

Sambor, dnia 20 kwietnia 1911.

L. cz. C. II. 150/11 (3) (4850)

E d y k t.

Przeciw Maciejowi Koretkiewiczowi, któ-
regu miejsce pobytu jest nieznanne, wniesio-
ny został do c. k. sądu powiatowego w Sam-
borze przez Józefa Marcha kupca w Lisku
pозew o 215 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono roz-
prawę na dzień 22 maja 1911.

Celem strzeżenia praw Macieja Ko-
retkiewicza ustanawia się p. dr. Józefa Ser-
wackiego adw. w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ma-
cieja Koretkiewicza w rzeczonej sprawie na
jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on
w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika
nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Sambor, dnia 2 kwietnia 1911.

L. cz. E. 323/10 (14) (3845)

E d y k t.

Dla przebywającego w Ameryce Karola
Dziadkiewicza z Jodłówki tuchowskiej usta-
nawia się kuratorem p. adw. dr. Stanisława
Iglatowskiego z Tuchowa, któremu się pole-
ca, aby praw swego kuranda sumiennie i
według ustawy bronił, dopokąd tenże w są-
dzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie
ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tuchów, dnia 24 marca 1911.

Kuratele.

L. cz. C. II. 128/11 (1) (4855 3-3)
E d y k t.
Przeciw nieobjętej masie spadkowej b. p. Izraela Józefa 2 im. Bezem, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Birezy przez Macieja Jakubowicza w Wadowicach pozw o 709 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 maja 1911 o godz. 8 rano.
Celem strzeżenia praw pozwaney nie objętej masy spadkowej ustanawia się p. dr. Ziemińskiego adw. w Birezy, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną nieobjętą masę spadkową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki jej interes tego wymagać będzie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Bireza, dnia 8 kwietnia 1911.

L. cz. C. 67/11 (1) (4882)
E d y k t.
Przeciw Michałowi Kucielowi z Bachowic, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Franciszka Walkowicza pozw o 300 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11 maja 1911 o godz. 8 30 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Jana Przysiałę w Bachowicach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Zator, dnia 27 kwietnia 1911.

L. cz. C. II. 61/11 (4924)
E d y k t.
Przeciw Michałowi Storożyk s. Fedia w Krupsku, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mikołajowie przez Fedia Dawyda pozw o unieważnienie aktu darowizny.
Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 12 maja 1911 o godz. 10 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. Ranskiego w Mikołajowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Mikołajów, dnia 3 kwietnia 1911.

Spadki.

L. cz. A. XI. 356/10 (7) (3816 3-3)
E d y k t
z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu zawiadamia, że w dniu 10 listopada 1910 w Żurawicy zmarł Jakób Stafiej syn Jana bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ prócz oświadczonej dziedziców powołani są również spadkobiercy po dziadkach ojczyjstych zmarłego Jakóba Stafieja t. j. spadkobiercy Mateusza i Ewy z Osadów mąż. Stafiejów a spadkobiercy ci sądowi są niewiadomi, przeto wzywa się ich niniejszem, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wniosli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie ta część spadku dla którego adwokat dr. Jan Niemczyński w Przemyślu kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzoną z tymi i tym przyznaną, którzy się do niego zgłosili i swe prawa dziedziczenia wykazali.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI. Przemyśl, dnia 3 marca 1911.

L. cz. A. 644/10 (2) (4923 2-3)
E d y k t
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.
C. k. Sąd powiatowy w Krośnie, ogłasza, że dnia 8 października 1910 we Lwowie zmarła Marya Konopnicka, poetka, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu jej spadkobierców a to: Jana i Stanisława Konopnickich, Zofii żony Mickiewicz oraz Janiny żony Pyłkińskiej nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wniosli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami.
Zarządca nieobjętej masy spadkowej ustanowiono Jacenta Szopę, naczelnika gminy w Żarnowcu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Krosno, dnia 24 lutego 1911.

L. cz. P. 45/11 (5); (3684 2-3)
E d y k t.
Za umysłowo chorą uznano Julię Muzyka w Jawczu.
Kuratorem jej ustanowiono Petra Jurków w Jawczu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Rehatyn, dnia 15 lutego 1911.

L. cz. L. I. 5/10 (6) (3584 2-3)
Za marnotrawnego uznano Franciszka Bafię w Gliczarowie.
Kuratorem jej ustanowiono Jędrzeja Bafię w Gliczarowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Nowy Targ, dnia 27 stycznia 1911.

L. cz. P. 51/11 (3) (4137 2-3)
E d y k t.
Za umysłowo chorą uznano Marię Józefinę 2 im. Pay w Starym Sączu.
Kuratorem jej ustanowiono Aleksandra Pawlikowskiego burmistrza w Starym Sączu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Stary Sącz, dnia 30 marca 1911.

L. cz. P. VI. 142/10 (4136 1-3)
E d y k t.
Za marnotrawnego uznano Dmytra Sawczyna z Kamienia.
Kuratorem jego ustanowiono Iwana Morasa z Kamienia.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Kałusz, dnia 5 listopada 1910.

L. cz. P. 3/10 (1) (4109 1-3)
O b w i e s z c e n i e.
Karol Lachowski, właściciel dóbr Czeremehów IV. część, poddany został przez tutejszy sąd pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.
Kuratorem ustanowiono Maryana Wojciechowskiego zamieszkałego we Lwowie przy ul. Lesnej 15.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Kołomyja, dnia 5 listopada 1910.

L. cz. L. 31/10 (5) (4038 1-3)
E d y k t.
Za marnotrawcę uznano Stefana Włocza w Winnikach.
Kuratorem jego ustanowiono Stefana Chanasa w Winnikach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Winniki, dnia 12 lutego 1911.

L. cz. L. 1/11 (1) (4037 1-3)
E d y k t.
Za umysłowo chorego uznano Błażeja Derkacza w Czyszkach.
Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Fasa w Czyszkach.
C. k. Sąd powiatowy Oddział III. Winniki, dnia 5 marca 1911.

L. cz. IV. 5/10, L. IV. 5/10, L. IV. 10/10 (4000 1-3)
E d y k t.
Za marnotrawców uznano:
1. Demka Szweca z Lubyzy wsi,
2. Andrzeja Putko syna Stefana z Lubyzy kniazie.
Kurator ad 1) Wasyl Szweca z Bełzca, zaś ad 2) Hryń Putko s. Stefana z Lubyzy kniazie.

Za umysłowo chorą uznano Karolinę Cichońką z Rawy.
Kurator Wincenty Cichoński tam.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Rawa, dnia 3 kwietnia 1911.

L. cz. P. 90/10 (6) (3847)
E d y k t.
Za umysłowo chorą uznano Zofię Warchoła w Jaworniku.
Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Warchoła w Jaworniku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Tyczyn, dnia 12 stycznia 1911.

L. cz. L. 6/10 (12) P. 20/11 (12) (4032)
E d y k t.
Za marnotrawcę uznano Stefana Waszczyszyna w Wiczorkach.
Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Wiczorka s. Michała w Wiczorkach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Mosty w., dnia 14 lutego 1911.

L. cz. P. 43/11 (1) (4033)
Za umysłowo chorą uznano Karolinę Turczyniak w Olesku.
Kuratorem jej ustanowiono Teodora Turczyniaka w Olesku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Olesko, dnia 8 kwietnia 1911.

L. cz. L. IV. 1/11 P. IV. 27/11 (4086)
E d y k t.
Za umysłowo chorego uznano Michała Szczawińskiego w Jezierniej.
Kuratorem jego ustanowiono p. Ołeksę Koziupę w Jezierniej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Zborów, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. L. 10/10 (7) (4041)
E d y k t.
Za marnotrawcę uznano Piotra Butyna w Zagórze.
Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Kuczera w Zagórze.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Zażółce, dnia 25 marca 1911.

L. cz. L. 11/10 (7) (4007)
Za umysłowo chorą uznano Maryannę Pawełek z Łodygowic.
Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Czerneka z Łodygowic.
C. k. Sąd powiatowy. Żywiec, dnia 23 lutego 1911.

L. cz. P. IX. 25/11 (3814)
E d y k t.
C. k. sąd powiatowy w Kołomyi zawieszona kuratelę nad Fedorem Soryczem synem Michała z Ispasa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX. Kołomyja, dnia 28 lutego 1911.

L. cz. P. 16/11 (3994)
E d y k t.
Zawieszono kuratele nad:
1. Pawłem Myckanem z Czerhanówki,
2. Fedorem Mojszejczukiem z Pistynia,
3. Wasylem Jakimiukiem ze Starego Kosowa,
4. Nykołą Tuturużem z Kosowa.
Sąd Kosowski, O. V. Kosów, dnia 2 marca 1911.

L. cz. L. 11/10 (8) (4039)
E d y k t.
Za umysłowo chorego uznano Iwana Horobiowskiego w Litowisku.
Kuratorem jego ustanowiono Romana Jarysza w Litowisku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Zażółce, dnia 10 marca 1911.

L. cz. P. 12/11 (7) (4021)
E d y k t.
Za marnotrawnego uznano Ołeksę Wrotniaka w Staremsiole.
Kuratorem jego ustanowiono Iwana Hupałę w Staremsiole.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Bóbrka, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. L. XVI. 3/11 (4) (3922)
E d y k t.
Za umysłowo chorego uznano Michała Markowicza w Krakowie.
Kuratorem jego ustanowiono Tadeusza Stasińskiego w Krakowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI. Kraków, dnia 7 marca 1911.

Firmy.

L. cz. Firm. 286/11 Stow. I. 11 (3360)
O g ł o s z e n i e.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Skałacie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką”, że na walnym zgromadzeniu dnia 23 lutego 1911 przyjęto do wiadomości rezygnację Daniela Ehrlicha, jako zastępcy dla wszystkich trzech członków dyrekcji.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Tarnopol, dnia 13 marca 1911.

L. cz. Firm. 239/11 Stow. I. 419 (3414)
O g ł o s z e n i e.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnym zgromadzeniu członków „Spółki oszczędności i pożyczek w Burakówce, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką”, odbytem dnia 28 listopada 1910 w miejsce dotychczasowego przełożonego zarządu ks. Stanisława Barnata, który ustąpił wskutek przesiedlenia wybrano przełożonym zarządu ks. Alojzego Kulpe, łac. ekspozyta w Burakówce.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Tarnopol, dnia 18 lutego 1911.

Ч. сп. Фирм. 334/11 Стow. I. 410 (4414)
O п о в и щ е н е.
Вписано до реестру стоваришень заробкових і господарських, що на загальних зборах Спільки ощадности і позичок в Ланівцях, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою відбувших ся дня 26 лютого 1911 вибрано членом заряду Андрія Гладій і Юрка Михайлидо сына Івана, господарів в Ланівцях в місце уступивших ведля статута Матвія Чорнія і Прокопа Жарого.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II. Тернопіль, дня 21 марта 1911.

Ч. сп. Фирм. 78/11 (3459)
Вписано в реестрі стоваришень заробкових і господарських при фирмі „Спілька ощадности і позичок в Чернятині, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою”, вичеркненз Гната Михайлюка, Івана Неміша і Андрія Мороза, яко членів заряду а вписане на їх місце Юрка Неміша, Юрка Боднарчука і Дмитра Боднарчука, рільників в Чернятині, яко членів заряду.
Дата впису: 4 марта 1911.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II. Коломия, дня 4 марта 1911.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Prezes Galicyjskiego Towarzystwa Magazynowego dla produktów naftowych we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zaprasza niniejszem członków Towarzystwa na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się we wtorek dnia 9 maja 1911 o godzinie 11-tej przed południem w lokalu Towarzystwa (ul. Chorążczyzna l. 7) z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie bilansowe za rok 1910.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
4. Rozdział zysków.
5. Wybór komisji rewizyjnej.
6. Samoistne wnioski.

Lwów, dnia 3 maja 1911.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1911 r. według czasu średnio-europ.

C. k. austriackie koleje państwowe.

Table with 4 columns: Pociąg (posp./osob./przych./o g.), DO LWOWA (Na dworzec główny), Pociąg (posp./osob./odch./o g.), ZELWOWA (Z dworca głównego). Rows list train numbers and destinations like Ickan, Krakowa, Podwoleczysk, etc.

Table with 4 columns: Pociąg (posp./osob./przych./o g.), Na dworzec „Lwów-Podzamcze“, Z dworca „Lwów-Podzamcze“, Pociąg (posp./osob./odch./o g.). Rows list train numbers and destinations like Podwoleczysk, Winnik, etc.

Table with 4 columns: Pociąg (posp./osob./przych./o g.), Na dworzec „Lwów-Lyczaków“, Z dworca „Lwów-Lyczaków“, Pociąg (posp./osob./odch./o g.). Rows list train numbers and destinations like Winnik, Podhajec, etc.

Table with 4 columns: Pociąg (posp./osob./przych./o g.), Na dworzec główny, Z dworca głównego, Pociąg (posp./osob./odch./o g.). Rows list train numbers and destinations like Brzechowice, Janowa, Lubienia, Winnik, etc.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i ekspresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwoleczysk do (Nizy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1911 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1911 włącznie.

Table showing train schedules with columns for pociąg ekspresowy, pociąg posp., and various stations like Podwoleczyska, Lwów, Kraków, Wiedeń, etc. Includes arrival and departure times.

Powyzsze odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwoleczyska-Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12:00 godz. wedle czasu środkow. eur., 11:00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia w wymienionym sezonie muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. ekspresow. Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w Niemem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasieckich l. 5 drzwi ar. 67, w dni powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 po południu.

Prospekt na rok 1911.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

Bolesława Prusa

Odrodzenie

z ilustracjami Jana Holewińskiego

Wł. St. Reymonta

Rok 1794

Czasy Kościuszkowskie
z ilustracjami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

Eugenii Żmijewskiej Młodzi

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczane i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:

Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT“, z ilustracjami Józefa Rapackiego.

Jana Lemańskiego: „WOLA“.

Piotra Chmizowskiego: „BAROWSKA“, z ilustracjami Jana Holewińskiego.

Z wyróżnionych:

Stefanii Podhorskiej-Okolów: „DO DOMOW OJCOW“.

Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE“.

Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU“.
Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIEŚĆ O STASIU I WOGOLE O LUDZIACH“ i wiele innych.

Nadto:

ARTYKUŁY WSTĘPNE.

KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.

DZIAŁ HISTORYCZNY.

POEZYE.

WĘDROWIEC POLSKI.

NA DOBIE.

MIESZANINY LITERACKIE.

ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział szachów, szarań, rebusów zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.

DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od ilustracji do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcje najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, jednym słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Ilustrowanego“ otrzymają prenumeratorowie Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

„Sybir, wizye przeszłości“

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOŚCI“, zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK — — — — — „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ — — — — —

CIEKAWY POWIEŚCI

Miesięcznik ilustrowany, poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto ilustrowany.

CIEKAWY POWIEŚCI, dając wybór najcenniejszych dzieł beletrystyki europejskiej i efektownych utworów, stworzą bibliotekę książek wysoce zajmujących, a pierwszorzędnej wartości literackiej.

CIEKAWY POWIEŚCI drukować będą w r. 1911: Alfonsa Daudet'a: „Straszny rok“, szereg świetnych opowiadań na tle francusko-pruskiej wojny z r. 1870—1871 z 20 ilustracjami.

Henryka Nagla: „Tajemnice Nalewek“, rzecz wysoce sensacyjną, pisaną z brawurą francuską, niesłychanie barwnie i zajmująco.

Erckmanna-Chatriana: „Hugo Wilk“ i „Daniel Rock“, przedziwne opowieści z życia alzackiego.

Deotymy: prześliczną, stylową opowieść z życia patrycjatu gdańskiego i szlachty polskiej p. t. „Panią z okienka“.

Karola Dickensa: „Gracz czyli zegar ścienny, albo Magazyn starożytności“, porywające, pełne sentymentu dzieje młodej sieroty.

Wołodego Skiby: „Wybór pism“ a przedewszystkiem „Kwiat Sumatry“ i „Siedmioletnią wojnę“, niezmiernie ciekawą powieść, pełną dowcipu i humoru.

Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiadanie p. t. „Żydowscy“, z dziejów trzech powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.

Wiktora Hugo: „Człowiek śmiechu“, dzieło potężne i wstrząsające.

Niezależnie od powyższych:

Al. Dumasa (Ojca): „Wybór pism“.

Teofila Gautier: „Kapitan Fracasse“.

Pawła Fevala: „Czarne suknie“ i „Łowy królewskie“.

CIEKAWY POWIEŚCI, które kosztują rocznie 16 koron, każdy prenumerator „Tygodnika Ilustrowanego“ dostaje zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego“ 10 koron, w oprowie 16 koron. 12 dużych tomów ilustrowanych, zawierających powieści: „Nad poziomy“ Wołodego Skiby (2 tomy); „Karol Szalony“ Al. Dumasa (2 tomy); „Klub Pickwicka“ Karola Dickensa (3 tomy); „Manuela“ Gust. Zielińskiego (1 tom); „Król Dziadów“ Józ. Dzierżkowskiego (2 tomy); „Grześ“ Wołodego Skiby (2 tomy).

Na żądanie „Ciekawe Powieści“ (bezpłatne dodatki książkowe) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal., z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal., „ „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal., „ „	33 kor. 20 hal.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal., z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal., „ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal., „ „	34 kor. 80 hal.

NUMERA OKAZOWE I PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcję we Lwowie: Artur Schröder.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym
petitem 4 halerze.

Pokój dla pań

z wspólnym przedpokojem i usługą,
Domagaliczów 3, boczna Ochronek.

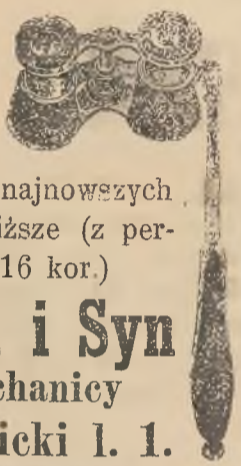
Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia zaliczanie można pociąg i przez korespondencyjną.

Do najęcia ul. Asnyka 1. 7, na I. piętrze: Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urządzenia. Blizsza wiadomość tamże na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ od 12 do 4 po południu.

Poszukuje się zaraz do wynajęcia
Dworu wiejskiego z dużym ogrodem spacerowym w bliskości większego lasu w bliższej lub dalszej okolicy Lwowa. Oferty z podaniem ceny i opisu: Kantyna strzelniczej wojskowej, Kleparowska 25, Lwów.

Ostatnie nowości.

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszych
wzorach. Ceny najniższe (z per-
łowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca

M. SCHWARZÓWNEJ

Księgę tęsknoty kor. 2'40. - - - Tak zwane miłobę, Tryptyk sceniczny kor. 1'50.

X. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarz. bankowego dla handlu i przemysłu w Sanoku,
stow. zarejestr. z ograniczoną odpowiedzialnością,
odbędzie się

dnia 23 maja 1911

o godzinie 4 po południu w biurze Towarzystwa w Sanoku
z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1910 oraz wnioski Rady nadzorczej na udzielenie Dyrekcji absolutorium.
2. Wnioski i uchwały co do rozdziału czystego zysku z r. 1910.
3. Zmiana §§ 19, 22, 26, 45 i 79 statutu.
4. Wybór nowej Dyrekcji
5. Ewentualne inne wnioski.

Jeżeli w tym dniu nie było kompletu § 55 statutu wymagającego, odbędzie się dnia 24 maja 1911 również o godz. 4 po południu ponowne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które już bez względu na ilość zgromadzonych członków prawnie uchwałać będzie.

Sanok, dnia 1 maja 1911.

Natan Jakób Dym,
prezes.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykbitne i tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1'80, 1'92, 2'—, 2'08 i 2'16
za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

MEBLE

własnego wyrobu

w wielkim wyborze po niskich cenach poleca

od 25 lat znana firma

Franciszek Zeizer

Lwów,

Pasaż Mikolascha.

Towarzystwo kredytowe w Haliczu

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż od dnia 1 czerwca b. r. opłacać będzie od wkładek oszczędności

tylko po 6% od sta.

Którzy zatem dotąd na podstawie zawartej z Dyrekcją umowy pobierają od swych wkładek wyższe odsetki raczą sobie takowe najdalej do dni 30 odebrać, gdyż po upływie tego terminu opłata wyższych odsetek aniżeli 6% ustaje bez regresu do Towarzystwa

Dyrekcja Towarzystwa kredytowego
w Haliczu

H. Fisch. A. Buksbaum.

Kor. 40 Łóżko składane z materacem

sprężynowym, kołdra i poduszka. Łóżka żelazne po kor. 13. Łóżka żelazne z pełnymi bokami po kor. 25, 30, 34, 36, 40 do 120. Łóżka mosiężne z materacami po kor. 95, 105, 120, 130 do 200. Łóżeczka dziecięce, materace druciane, włosienne i sprężynowe od najtańszych — poleca Skład mebli, dywanów i posiedzi

Józef Schuster Lwów, ul. Trzeciego Maja 5, Telefon 2123-II.

Już została otwarta

WERANDA

CUKIERNI Wł. PODHALICZA
przy ul. Akademickiej 5 we Lwowie
dla P. T. Szanownych gości
i poleca

znakomitą kawę jakoteż chłodzące napoje a to: Mrożoną kawę, lody z pianką, napój Wenecki, mazagran, pącz rzymski, bomby hiszpańskie i garnuszki z malinami tudzież wielki wybór znakomych ciast i cukrów deserowych.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Sezon od 10 maja
do końca września

Lubień koło Lwowa

Najsilniejsze wody siarczane w Europie radioaktywne.

Inhalatoryum systemu dr. „Bullinga“ i zakład „Zandera“

Kąpiele w świetle elektrycznym całkowite i częściowe (kalory).

W Lubieniu leżą się ze znakomitą skutkiem: Wszelkie formy reumatyzmu, artrytyzm, ischias, wszelkie neuralgie i porażenia, zapalenia stawów szczególnie na tle gruźliczym, wszelkie choroby skórne. W tym sezonie rozpoczyna się leczenie inhalacjami wszelkich chorób: Nosa, gardła, krtani i płuc. Mieszkania na sposób zagraniczny z poscielą, obsługą i światłem elektrycznym już od 1'40 dziennie. Kąpiele po K. 1'40, 1'80 i 2'00, dla biednych po 80 hal. Łazienki centralnie ogrzane, pokoje z piecami. Park i mieszkania elektrycznie oświetlone. Stacja kolejowa, urząd pocztowy i telegraficzny, telefon, apteka w miejscu. Dwoch lekarzy: Lekarz zakładowy dr. Ignacy Mazanek i wolnopraktykujący dr. Konrad Kłosk. Wszelkich objaśnień udziela odwrotną pocztą

Zarząd zdrojowy.

Parowa Fabryka wyrobów stolarskich i parkietów

BRACI WCZELAK

we Lwowie, ul. Łyczakowska 27,

poleca:

wielki zapas deszczulek posadzkowych i desek na podłogi, które sprzedaje bez ułożenia i z ułożeniem z dobrze wysuszonego materiału w specjalnie na ten cel urządzonej trzech dużych suszarniach, oraz parkiety w najrozmaitszych deseniach. — Fabryka utrzymuje na składzie gotowe opaski, listwy do podług, rozmaite profile i t. d.



Fabryka przyjmuje deski do strugania na podłogi, oraz wszelkie roboty stolarskie, budowlane: okna, drzwi bramy, portale i t. p., jako też drzewo do tarcia we własnym tartaku w Rzędnie Polskiej.

OBUWIE

Najlepsze obuwie krajowe
jest fabrykacyi

F. L. POPPER Chrudim, Czechy.

Zastępstwo i wyłączną sprzedaż na Lwów objęli

Motylewski i Krzyszkowski
róg ul. Kopernika.

Amerykański magazyn obuwia i kaloszy.